

Cena Kurjera

WE LWOWIE
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 " 20 "
Miesięcznie 1 " 20 "
Za nadsyłanie do
domu dopłaca się 20 ct.
miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 " 60 "
Miesięcznie 1 " 60 "
Za granicę kwartal-
nie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Wydawca i redaktor naczelny: Rewakowicz Henryk. Odpowiedzialny: Czerwiński Bolesław.

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza
petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Ko-
respondencje prywa-
tne — za każdy wiersz
12 ct. Reklamy w ru-
bryce „nadesłane“ za
każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwraca-
ją się.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Juljanny panny.
Jutro: Konstancji pny.
Pojutrze: Flawiana Męcz.

Grecko-katolickie:
Izydory.
Ahaftji.
Wukoła.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej 1. 3.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły,
słonki, dropie i pardwy, cietrzewie i głuźce, pta-
ctwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 godz. 13 m.
Zachód " o 5 " 16 "
Barometr 765. Pogoda.

Wnioski rady zdrowia.

Krajowa rada zdrowia, po wyczerpującem
sprawozdaniu o stosunkach zdrowotnych w Galicji,
przedłożyła następujące wnioski, celem podniesie-
nia stanu zdrowotnego w kraju.

1. Znaczne pomnożenie się chorób epidemio-
icznych w kraju i ciągle trwanie wysokiej śmier-
telności, wymaga organizacji lekarzy gminnych, a
przynajmniej zawiązania miasteczek do utworze-
nia lekarzy gminnych.

2. Należy zaprowadzić przymusowe szczepienie
ochronne od ospy, a przynajmniej poprawić proced-
er szczepienia po miastach.

3. Należy napowrót zaprowadzić zniesione do-
my podrzutek, a względnie urządzić zakłady opie-
ki nad niemowlętami.

4. Należy postarać się o przygotowanie przy-
rostu potrzebnej liczby lekarzy uzdolnionych, przez
wskreszenie w miejsce zwiniętej szkoły medyczo-
chirurgicznej we Lwowie, fakultetu lekarskiego.
Wobec zapadłych już w tym duchu uchwał w Ra-
dzie państwa, należy obecnie postarać się o jak
najrychlejsze tychże wykonanie.

5. Obok ścisłego przestrzegania i uregulowa-
nia przepisów dotyczących działalności akuszerok,
zachodzi konieczna potrzeba tworzenia płatnych
posad akuszerok gminnych.

6. Wobec wielkiej ilości obłąkanych, błąkają-
cych się po kraju, należy postarać się o umie-
szczenie tychże w zakładach umysłowo chorych.

7. Wobec wielkiej ilości głuchoniemych (8611)
i ciemnych (4595), należy urządzić krajowy zakład
dla głuchoniemych i także dla ciemnych.

8. Należy postarać się o zmniejszenie ilości
święta i odpustów i uzyskać tym sposobem więcej
dni roboczych, a tem samem więcej rąk do
pracy.

9. Należy postarać się o wybudowanie zakła-
dów położnic i urządzenie ich odpowiednio wymo-
gom higieny szpitalnej.

Sprawa c. k. dozorców dróg i rzek
w Austrii.

Sprawa ta ma już swoją historję; najw. rozp.
z 6 października 1860 r. (Dz. p. p. N. 268) zali-
cza c. k. dozorców dróg i rzek do urzędników
(Unterbeamten) i przyznaje im płace (Gehalte)
350, 400 i 500 zlr.; ustawa zaś z 8 maja 1873
(Dz. p. p. N. 73) zaliczyła ich do służby i przy-
znała im mniejsze pobory (Bezüge) 350, 400 i
450 zł.

Tak zdegradowani dozorczy dróg i rzek wno-
sili w 1879 i 1880 petycję do Rady państwa o
poprawienie ich bytu. Obiedwie Izby Rady pań-
stwa odstąpiły te petycje rządowi do oceny (zur
Würdigung), lecz rząd odpowiedział na nie
— wymownym milczeniem. Dopiero na prośbę do
tronu wniesioną zawiadomiło ich ministerstwo
spraw wewnętrznych (26 sierpnia 1883 L. 13479),
że prośba ich ze względu na organizm państwowej
budowniczej służby i położenie finansów nie może
otrzymać skutku.

Takiego doznawszy zawodu i czując swoją
użyteczność, gdyż pracą swą i staraniem o utrzy-
manie komunikacji lądowych i wodnych w do-
brym stanie, znacznie przyczyniają się do pole-
pszenia ogólnego ekonomicznego położenia, wnie-
śli dozorczy dróg i rzek w dniu 7 lutego 1887 r

przez dep. p. Czerkawskiego nową petycję do
Rady państwa i upraszają w niej o przyznanie im
wszystkim, a względnie pewnej, stosunkowej czę-
ści, charakteru i płacy urzędników XI. klasy, albo
też o podwyższenie ich poborów.

W petycji tej przedstawiają proszący, iż na-
leżyte spełnienie ich obowiązków, wymaga ciężkiej
i trudnej pracy, wskutek czego posiadają stano-
wisko pod pewnym względem samoistne, ale z
wielką połączone odpowiedzialnością; że służba
ich, oprócz szczególnego fizycznego uzdolnienia
wymaga także odpowiedniego wykształcenia i fa-
chowych wiadomości; że szeregi ich zapełniają
podoficerowie artylerji i inżynierji, posiadający
rozleglejsze ogólne i naukowe wykształcenie; że,
aby otrzymać posadę, muszą składać egzamin, na
którym muszą się wykazać także znajomością ry-
sunków w tym stopniu, jaka jest potrzebną do
prowadzenia rzemiosł budowniczych, oprócz tego
zaś dozorczy dróg muszą być biegłymi mularzami
lub kamieniarzami, dozorczy mostów biegłymi cie-
śłami, a dozorczy rzek, biegłymi flisakami.

Służba dozorców dróg i rzek jest uciążliwszą
od wszystkich, a przynajmniej od wielu innych,
gdyż musi być pełnioną przeważnie na wolnym
powietrzu, bez względu na stan pogody, w róż-
nych od miejsca zamieszkania odległych miejsc-
owościach, tak, że dozorczy ci często dłuższy czas
muszą się stołować i nocować za domem.

Urzędnicy XI. klasy w ogólności, w szczegól-
ności zaś podoficerowie, którzy na mocy prawa
otrzymują posady takich urzędników nie potrzebu-
ją posiadać osobnych fachowych wiadomości, a
służba ich pełniona przeważnie w biurze nie jest
tak uciążliwą i nie naraża ani ich zdrowia, ani
ich kieszeni w tym stopniu, co służba dozorców
dróg i rzek.

Najprostsza słusność wymaga, aby ci, od
których się żąda rozleglejszych wiadomości, cięż-
szej, z większą odpowiedzialnością połączonej, a
zdrowie i kieszeń na większe wydatki narażającej
pracy, byli także odpowiednio położeni i wynag-
rodzeni, a przynajmniej nie gorzej od tych, od
których nie wymaga się takiego uzdolnienia i ta-
kiej pracy; o zrównanie też z tymi ostatnimi u-
praszają c. k. dozorczy dróg i rzek, nie żądają za-
tem żadnego uprzywilejowanego dla siebie stano-
wiska.

Petycja wniesioną została, jak wspomniano,
przez dep. p. Czerkawskiego, co budzi nadzieję,
że tak słusna sprawa przez naszych deputowa-
nych popartą zostanie, i że za ich przyczyną tak
użyteczni funkcjonariusze pozyskają stanowiska,
jakie się im należy, i że przytem polepszy się ich
byt materialny.

Dr. J. B.

Listy z kraju.

(B) Stryj 14. lutego. (Stowarzyszenie czytelników).

W ostatnich czasach zaczęli także żydzi tutejsi
budzić się z apatii i indferentyzmu, tak, że u-
dało się kilku czynnym i energicznym ludziom za-
łożyć „Stowarzyszenie czytelników“, którego celem jest
rozszerzyć postępi i oświatę między współwyznaw-
cami. W towarzystwie tem, mającem cechę prze-
ważnie (!) polską, biorą udział najwybitniejsi Izraelci
tutejsi. Wczoraj wieczorem odbyło się walne
zgromadzenie, które wybrało wydział, dający rę-
kojmię urzeczywistnienia tego celu tak szlachetne-
go. Wybrani zostali: prezesem p. Bernard Koffler
prezes Towarzystwa oszczędności i kredytu;
zastępcą prezesa p. Gaertner, aptekarz; skarbnik

kiem p. H. Waldman, asystent pocztowy; sekre-
tarzem p. Izidor Bernfeld, nauczyciel religji
moż., były redaktor *Ojczyzny*; zastępcą sekretarza
p. Schüssel, kupiec; członkami wydziału pp. Gang
i Last, kupcy; kontrolorami pp. Damm, dzier-
dóbr i Medina, kupiec.

Stryj 14. lutego. (Teatr Baczyńskiego). Bawi
tu u nas od paru tygodni teatr pod dyrekcją p.
E. Baczyńskiego. Sztuki dotychczas wystawione
powinny być zachęcić tutejszą publiczność do
częstszego i liczniejszego uczęszczania do teatru,
zwłaszcza, że gra aktorów niczego do życzenia
nie pozostawia. Z pomiędzy aktorów zasługują na
szczególne uznanie: pni Lewicka, pp. Mattausch i
Gębicki; pni Lewicka wykończoną grą, ujmującą
postacią i ślicznym, dźwięcznym głosem porywa
słuchaczy, którzy jej też nie szczędzą hucznych
oklasków.

Wczoraj odegrano komedję „Djabek w zalot-
tach“ w 7. odsłonach. Przedstawienie udało się
wybornie. Przy tej sposobności wychodząca z te-
atru (o pół do 12) publiczność miała sposobność
przypatrzenia się rozdzierającej serce scenie, która
się odegrała w rynku tuż obok hotelu pod „czar-
nym orłem“. Oto czterej policjanci wlekli znanego
powszechnie poczciwego rzemieślnika, Junkera,
podczas, gdy ten, ze wszystkich sił temu się opierał
usiłował. Rzecz się miała tak: Oto Junker w to-
warzystwie swych kolegów udał się do pewnego
szynku; tu powstała sprzeczka między biesiadujący-
mi, a gdy Junker pogodził usiłował podchmielo-
nych, nadeszła policja, zabrała w swe szpony Jun-
kera i wlokła go po ziemi. Wychodząca właśnie z
teatru publiczność, a między nią i żona Junkera
bronić próbowała męża w obec „stróżów bezpie-
czeństwa“, ale napróżno, gdyż nic się oprócz nie
zdoła „zbyt może sumiennie“ funkcjonującej straży.
Wśród zbiegowiska, jakie powstało, wleczono
dalej skałeczonego i skrwawionego Junkera, mimo,
że widzowie radzili go zawieść do aresztu fia-
krem. Z.

Kamionka strumiłowa 14. lutego. (Karna-
wał. — Teatr. p. Katnera). Karnawał już się koń-
czy, a u nas cisza grobowa. Żaden bal, żaden
wieczorek nie przerwał monotonego życia nasze-
go, a przecież inteligencja tutejsza jest tak li-
czną, że przy poźyciu towarzyskiem, niejedną
chwilę przyjemnie spędzić by można. Ale właśnie
brak zgody i łączności na każdym kroku czuć
się tu daje; i tak idzie jeden na prawo, to drugi
w lewo, a zatem nigdy zejść się nie mogą.

Jednostajność ta została dopiero przez przy-
bicie teatru prowincjonalnego pod dyrekcją pana
Katnera przerwana. Dotychczas grano kilka sztuk,
a mianowicie: „Skąpiec“, „Kawaler marcowy“,
„Vis a vis“, „Lorenzo i Jessyka“, „Żołnierz kró-
lowej Madagaskaru“, „Nieszlifowany Djament“,
„Mąż od biedy“ i „Bilecik miłosny“.

Dochód z jednego przedstawienia przeznaczy-
ła dyrekcja dla biednych tyfusem dotkniętych fa-
milji, przez co zaskarbiła sobie wdzięczność bie-
dnych i uznanie ze strony publiczności.

Przedstawienia wypadły pod każdym wzglę-
dem wyśmienicie. Z artystów wyróżnić wypada pp.
Katnera i Hermana, którzy swą grą ubawili pu-
bliczność.

Z pań zasługuje na szczególną wzmiankę
panna Gajewska, która wywiązując się z każdej
roli jak najlepiej zdobyła sobie od razu sympatię
i uznanie całej publiczności.

Pojutrze opuszcza nas to Towarzystwo, udając się w dalszą podróż do Glinian. Dziękując temu pod każdym względem na wszelkie uznanie zasługującemu Towarzystwu za uprzyjemnienie nam kilku wieczorów, polecamy je względem publiczności gliniańskiej i życzymy mu jak najlepszego powodzenia.

Horodenka 12. lutego. (Teatr prowincjonalny). Dnia 23. z. m. zawitało do nas towarzystwo dramatyczne pod dyrekcją A. Balabayder-Benzy, i dało 12. przedstawień, nie pozostawiających wcale nic do życzenia, między temi 2 na cele dobroczynne, jedno na dochód ubogich miasta Horodenki, drugie zaś dla biednych uczniów szkoły ludowej miejscowej. Mimo wszelkich starań, dokładanych ze strony dyrekcji, publiczność nasza nie raczyła ze swej strony godnie poprzeć dobrych chęci dyrekcji. Niektóre zapowiedziane sztuki musiały być niestety odwołane. Z ubolewaniem musimy nadmienić, że i na inne przedstawienia publiczność wcale nielicznie uczęszczała wyjąwszy, gdy benefisant, wciskając się po kolei z domu do domu, „par force“, bilety swe rozsprzedawał. Nic dziwnego więc, że grono dramatyczne cichaczem wyniosło się do Zaleszczyk.

Z izby sądowej.

Lwów 15. lutego. (Wzorowy kapłan). Przed sądem przysięgłych stają Rewakowicz Henryk i Czerwiński Bolesław, redaktorowie *Kurjera Lwowskiego*, oskarżeni o wykroczenie przeciw bezpieczeństwu czci z §. 488. Akt oskarżenia opiewa:

„Podpisany ks. Franciszek Tworowski, oskarżam przed ck. sądem krajowym dla spraw karnych we Lwowie, jako trybunałem sądu przysięgłych:

1) p. Bolesława Czerwińskiego, rodem ze Lwowa, lat 35 liczącego, stanu wolnego, odpowiedzialnego redaktora, tudzież

2) p. Henryka Rewakowicza, rodem z Sokolnik, lat 49 liczącego, żonatego, ojca 3-ga dzieci, karanego, jako wydawcę i naczelnego redaktora, że wydając i rozpowszechniając drukiem w czasopiśmie *Kurjer Lwowski* Nr. 343 z dnia 11. grudnia 1886 w rubryce „Kronika“ ustęp pod napisem „Czy to sługa Chrystusa?“ podali bądź to zmyślane, bądź to przekręcone takie czyny, okoliczności, tudzież łżenia, osobiste wycieczki i podejrzenia, które imiennie nazwanego skarżyciela ks. Franciszka Tworowskiego, pomawiając publicznie o niehonorowe i niemoralne wykroczenia są zdolne tegoż w opinii publicznej poniżyć, na wzgardę i urągawisko podać, czem dopuścili się występku przeciw bezpieczeństwu czci w §§. 488 i 491 ust. karn. określonego, karze zamknięcia od sześciu miesięcy do roku wedle §. 493 ust. karn. podlegającego.

Przy rozprawie wnoszę na odczytanie inkryminowanego artykułu „Czy to sługa Chrystusa“ z czasopisma *Kurjer Lwowski* Nr. 343 z r. 1886,

tudzież zażądać się mające dla obwinionych świadectwa moralności, majątku i registratury sądowej.

Powody:

W Nr. 343 wychodzącego we Lwowie czasopisma *Kurjer Lwowski* z dnia 11. grudnia 1886 umieszczono w rubryce „Kronika“ ustęp pod napisem „Czy to sługa Chrystusa“, w którym zarzucono mi „rzadką nieludzkość“, nazwano mnie „osławionym ks. Tworowski“, podano, iż rzuciłem się na jakąś kobietę, która przyszyła prosić o zezwolenie pochowania pewnej staruszki przez obcego księdza z okrzykiem: „kiedy nie miała na pogrzeb, to obędzie się i bez księdza“, i wytrąciłem ją za drzwi, a wreszcie uczyniono mi zarzut, iż kompromituję cały stan kapłański.

Obwinieni przyznali wyraźnie, iż inkryminowany artykuł został umieszczony w *Kurjerze Lwowskim* za ich wiedzą i zezwoleniem, a p. Bolesław Czerwiński przyznał nadto, iż jest autorem tego ustępu.

Ponieważ fakta te o podpisanym ks. Franciszku Tworowskim zapodane są bądź zmyślane, bądź przekręcone, a przytem zdolne do poniżenia niżej podpisanego w opinii publicznej i wzbudzenia przeciw podpisanemu wzgardy i urągawiska, przeto oskarżenie niniejsze jest po myśli §§. 488 i 491 ust. karn. tudzież §. 207 proc. karn. uzasadnionem i w myśl takowych wedle istniejących przepisów ustawowych, obaj pp. oskarżeni muszą odpowiadać. *Franciszek Tworowski.*

Oskarżyciel ks. Tworowski zjawił się osobiście w towarzystwie zastępcy prawnego dr. Iwana Dobrzańskiego, oskarżonych broni dr. Aleksander Lisiewicz.

Po odczytaniu aktu oskarżenia nastąpiło przesłuchanie Bolesława Czerwińskiego.

Tenże zeznaje, co następuje:

Dnia 10. grudnia r. 1886 w godzinie południowej zjawiła się w redakcji *Kurjera Lwowskiego* nieznajoma mi podówczas pani Honorata Turczyńska i z płaczem i z wzruszeniem wniosła żalobę na ks. Franciszka Tworowskiego, kapelana szpitala powszechnego Opowiadała, iż umarła pewna staruszka na Lyczakowie w największej nędzy, (matka jej była od 7 lat sparaliżowana), która pozostawała na opiece Towarzystwa św. Wincentego a Paula i nie było jej za co pochować. Zwłoki umieszczono w kostnicy szpitalnej. W tem nieszczęściu udały się najbliższe znajome zmarłej z prośbą do ks. Jana Polickiego, aby bezinteresownie zwłoki pochował, na co tenże ohotnie przystał, odesłał jednakże petentki do ks. Tworowskiego, aby on, jako kapelan szpitalny dał pozwolenie na oddanie ostatniej posługi obcemu księdzu.

Z misją tą do ks. Tworowskiego udała się pani Honorata Turczyńska, on jednak nie tylko nie dał pozwolenia, ale zjawszy ją, za drzwi wyrzucił.

Pani Turczyńska była tak wzruszoną, mówiła z taką siłą przekonania, że jej wierzyć musiałem, mimo to, nie chcąc tej niemłej sprawy roz-

głaszać w piśmie i pragnąc, aby była załatwiona wśród duchowieństwa *in foro interno*, poradziłem razem z Henrykiem Rewakowiczem pani Turczyńskiej, aby się udała do konsystorza i tam starała się o wyjednanie dla ks. Polickiego pozwolenia pochowania zmarłej.

Tani T. poszła za tą radą, ale niedługo wróciła z oświadczeniem, że kanclerz konsystorza ks. Weber nie znalazł innej rady, jak tylko aby ks. Tworowskiemu zapłaciła, a gdy ta nie mówiała się, że już była ze skargą w naszej redakcji, szorstko ją odprawił.

Wobec tego umieściłem w numerze z 11. grudnia 1886 w „Kronice“ artykułik pod tytułem: „Czy to sługa Chrystusa?“ — w którym opisałem fakt opisalem, a którego autorstwo i odpowiedzialność na siebie przyjmuję. Postępowałem z powagą stanu kapłańskiego, a o prawdziwości faktu upewniłem się, żądając od p. Turczyńskiej, adresu i uroczystego zapewnienia, że co mówi, zezna także przed sądem pod przysięgą.

Oprócz uroczystych zapewnień p. Turczyńskiej oprócz zewnętrznych oznak jako to: płacz i wzruszenie, które malowały jej stan psychiczny i nie dozwalały wątpić o prawdziwości tego, co mówi, skłonił mnie do umieszczenia inkryminowanego artykułu fakt, że ks. Tworowski nie od dzisiaj znany z nieludzkiego serca i że sam nawet był świadkiem sceny, która wszystkich obecnych oburzyła, sceny nie przynoszącej zaszczytu szacie kapłańskiej.

W inkryminowanym artykule wyraźnie jest znaczone, że ksiądz Tworowski jest znany z nieludzkości, że jest z tego powodu w mieście sławiony, to też upraszam Wysoki Trybunał, aby mi dozwolił przytoczyć choćby jeden fakt na wodnienie zarzutów ogólniej natury.

Przewodniczący radca Bogdany zezwala, następnie Czerwiński mówi dalej:

Na początku roku ubiegłego w zimie umarł w tymże szpitalu powszechnym, znajdującym się przy ul. Józefa Komarnickiego, zmarł w wieku lat dziecinnych, a nawet przez bratową powinność ty śp. Józef Komarnicki. Umarł w biedzie, a jego wni urządzili mu skromny pogrzeb, na który ja byłem obecny. Był to prześliczny dzień zimowy. Ruszyliśmy z kostnicy szpitala powszechnego. Ks. Tworowski w dorożce prowadził kondukt. Gdy przybyli na cmentarz, karawan jak zwykle zabrał się tuż za bramą cmentarza obok pomieszczenia grabarza i pacholkiwie zdjęli trumnę z kościwanu. W tem ks. Tworowski zapytuje się p. Kurkowskiego, który pogrzeb urządzał, gdzie grób znajduje. Ten odpowiada mu, że o kilka kroków wyżej cmentarza ewangelickiego. „Ks. Tworowski tak daleko nie pójde! woła ks. Tworowski“. „Ks. Tworowski musi pójść, odpowiada Kurkowski, bo taksa została zapłaconą“. Nastąpiła bardzo krótka kłótnia, a od wdania się w nią powstrzymał mnie tylko żalność za nieboszczykiem, widok czującej za trumną siostry i uwaga na święte miejsce. Ks. Tworowski nie dał się zreflektować, na sz-

JACQUES DAMOUR

przez

Emila Zolę.

I.

Ilekróć Jakób Damour spojrział na południe, ku Numei, zdawało mu się zawsze, że widzi w igraniu fal morskich wierny obraz swego życia, nędzę obłączenia, wściekłość komuny, potem to oderwanie się od ojczyzny, która go rzuciła tak daleko od siebie, która go dręczyła i zamęczyła prawie na śmierć. Nie była to żadna wyraźna wizja, zdolna serce przejąć rozkością i łagodnie je uspokoić; było to tylko głuche przeżwanie zamroczonego umysłu, który sam przez się powracał ciągle do pewnych przedmiotów, pozostałych w niernaruszonym stanie na tle ogólnego zresztą zamętu i ruiny.

W 26ym roku życia poślubił Jakób Felicję, ośmnoletnią piękną dziewczynę. silnej budowy ciała, siostrzenicę owocarki z la Vilette, u której wynajmował pokój.

Był on mosiężnikiem i zarabiał 12 franków dziennie; ona zaś, Felicja, trudniła się z początku szyciem, ale szybko przyszedł na świat chłopak, którego musiała karmić. To, jak również zajęcia domowe zabierały jej tyle czasu, że musiała wyrzec się igły. Eugenjusz wyrastał pod jej opie-

kuńczemi skrzydłami na zdrowego i urodziwego chłopaka. W dziewięć lat później urodziła się dziewczynka, Ludwika. Była ona zaraz od pierwszych chwil słaba i chorowita; niepoślednia część zarobku szła odtąd na opłacanie lekarzy i apteki.

Damour od czasu do czasu sprawiał sobie „oblewany poniedziałek“; ale nawet wtedy, gdy przebrał miarę, zachowywał się przyzwoicie, szedł wcześniej na spoczynek i następnego dnia udawał się do roboty tak samo silny, jak przedtem. Nie raz wtedy sam siebie łajał, sam siebie nazywał nieponiem, okazując. Kiedy Eugenjusz doszedł już do lat dwunastu, zasadzono i jego do roboty. Chłopak prędzej nauczył się sam zarabiać na siebie, niż czytać i pisać. Felicja była wzorem czystości i porządku, zarządzała szczerem swem gospodarstwem nadzwyczaj roztropnie i gotowała męzowi częściej jarzynę, niż mięso, aby mózż na czarne chwile zaoszczędzić parę groszy. Były to wtedy najlepsze jej czasy. Mieszkała na Menilmontant, przy rue des Enverges. Pomieszkaniem ich składało się z trzech pokoiów: z sypialni rodziców, sypialni Eugenjusza i jadalni, nie licząc kuchni i alkowy pozostawionej do użytku Ludwisi. Mieszkanie znajdowało się w oficynie na dziedzińcu. Powietrze nie należało tu do najlepszych zwłaszcza, że okna trzech izdebek zwrócone były ku płacowi, gdzie od rana do wieczora taczkami i brykami zwożono śmiecie.

Kiedy wojna wybuchła, Damour rozpoczął 10-ty rok pobytu w owym mieszkaniu. Felicja, mimo pełnej trzydziestki pozostała młodą kobietą;

wprawdzie około bioder i pleców okazywały już u niej zaokrąglenia naprowadzające na myśl, że w tych miejscach począł się tłuścić miernie osadzać, ale to nie przeszkadzało w pracy w całej dzielnicy nie uchodziła za kłótność.

Jakób natomiast zasychał coraz bardziej w owych ośm lat, które stanowiły dyferencję między jego a żony wiekiem, uczyniły go w porównaniu z nią starcem.

Ludwika, w dziecięctwie przeszedłszy w niebezpiecznych chorobach, była i teraz niezbyt nędznie; przypominała ojca. Natomiast Eugenjusz dwunastym roku życia posiadał szerokie ramiona i matki.

Żyli bardzo skromnie; można było w ciągu roku wyliczyć jedynie kilka niedzielnych czas których ojciec z synem wędzili się po niarniach. Felicja nie szczędziła im wtedy słów wymówek za marnotrawienie pieniędzy. Dwukrotnie trzy razy przyszło nawet do czynnych argumentów, które w ten sam sposób doznały skutku, nie było to jednak regułą, a tylko skutkiem w ogóle trudno było sobie wyobrazić racjonalnej gospodarki w rodzinie rzemieślniczej.

Kiedy Prusacy ruszyli w pochód na Paryż, kiedy zawieszono w zagrożonej stolicy oszczędność, mieli Damourowie w kasie oszczędności okrągłych tysiąc franków. To pięknie, to pięknie, jak na robotniczą rodzinę, która wychowała dwoje dzieci.

Jakoż pierwsze miesiące obłączenia nie

drogi odrzepał pacierz, pokropił zwłoki i uciekł do dorożki. Karawaniarze odnieśli trumnę na miejsce wiecznego spoczynku i odspiewali nad grobem „Anioł Pański“.

Takiego pogrzebu byłem naocznym świadkiem. Potwierdzą to: przedsiębiorca Władysław Kurkowski i brat mój, który był także na pogrzebie Władysława Czerwińskiego, urzędnik galic. kasy Oszczędności.

Na tem po kilku drobnych pytaniach ze strony pp. wotantów zakończono przesłuchanie oskarżonego Bolesława Czerwińskiego.

Drugi oskarżony: Rewakowicz Henryk oświadcza, że przyjmuje współodpowiedzialność za artykuł inkryminowany, albowiem za zgodą i zezwoleniem jego został umieszczony na podstawie faktów, które się opierały o redakcje pism tutejszych od lat kilkunastu, z których jednak nigdy nie robiono użytku jedynie dla salwowania godności duchowieństwa. W wypadku jednak, który dał wreszcie powód do napisania artykułu, zaszła okoliczność, że władza duchowna, mając zwierzchnictwo nad ks. Tworowskim odmówiła swej pomocy, i dopuszczono do jaskrawego nadużycia, gdyż przyszło do tego, że pewna nieszczęśliwa osoba, została pochowana bez udziału księdza jedynie dlatego, że nie było pieniędzy by go zapłacić. Tak na ten fakt, jak i na parę innych, ilustrujących charakter ks. kapelana szpitalnego są zawiązani świadkowie.

Trybunał przystąpił tedy do ich przesłuchania. Pani Honorata Turczyńska, lat 38. modniarka, na zapytanie co do stosunków pokrewieństwa z obu oskarżonymi, oświadcza, że nie jest ich żadną krewną, i tylko prenumeruje *Kurjera lwowskiego* (wesołość). Po zaprzysiężeniu zeznaje, że zajmując się z dobrego serca i z litości pogrzebem biednej zmarłej, której nawet nazwiska nie zna, gdy ks. Policki ofiarował się z usług kościelną za darmo, pod warunkiem, że kapelan szpitalny Tworowski nic nie będzie miał przeciwko temu, poszła do tegoż kapelana.

Ten ją przyjął szorstko i wyprosił za drzwi nie dawszy zezwolenia, a nadto gdy opuściła jego pomieszknię, opadł ją pies, poszczuty przez kogoś. Wyrzucona za drzwi przez księdza i przestraszona przez psa, udała się ze skargą do redakcji, gdzie jej powiedziano, aby przedewszystkiem użaliła się w konsystorzu. Tam jednak ks. Weber kanclerz dał jej odpowiedź, że nie może nic zrobić: „trzeba zapłacić księdzu, a będzie pogrzeb chrześcijański“. Zgryziona tym rezultatem swojej fatygi, uwiadomiła o tem redakcję.

Pytana o fakt poszczucia psa, nie umiała powiedzieć, czy szczucie to wyszło od samego ks. Tworowskiego, słyszała bowiem tylko szmer, po przedzający rzucenie się psa na nią. Biedną zmarłą pochowano bez księdza.

Inny wypadek zdarzył się pani Honoracie Turczyńskiej przed kilkunastu laty. Miała chować swego brata. Do bezpłatnego pogrzebu ofiarował się jej ks. Załęski jezuita, również za uwiadomieniem kapelana szpitalnego. Ten odmówił pozwolenia,

im się bardzo we znaki. W jadalni, gdzie pomieszczono także warsztat, pojawiał się na stole jeszcze ciągle biały chleb i mięso. Damour pozwalał sobie nawet na ten zbytek, iż od czasu do czasu zapraszał na obiad swego sąsiada, który już od kilku tygodni doświadczał kłeski głodowej, a co się tyczy śniadań i podwieczorków, to towarzysz przybywał na nie codziennie. Wesół ten filut sypał żartami jak z rękawa tak, iż nawet Felicja zapomniiała o gniewie z powodu jego szerokiej gęby, w której kaski nikły z przerażającą szybkością. Wieczorami grano w karty i wymyślano na Prusaków.

Berru — tak się nazywał ów towarzysz — był nielada patriotą; fantazował on o podkładaniu min w podziemnych krągankach, które miano przeciągnąć aż do pruskich baterij w Chatillon i Montretont, aby je wysadzić w powietrze. Napadał przytem gwałtownie na rząd, złożony wedle jego mniemania z samych podłych tchórzów, zamierzających dla tego otworzyć bramy Paryża Bismarkowi, aby Henryk V. mógł zasiąść na tronie. Republika takich zdradców, wołał, nie warta łąta prochu. Ha, ta republika! I oparty łokciami na stole z krótką fajką w ustach, wykladał Damourowi system, ów system państwa, który jemu przypadł do gustu; wszyscy powinni być równi. Bogactwo to dobro wspólne, sprawiedliwość i równość to znowu dobro moralne, również dla wszystkich sfer przeznaczony, od najwyższej do najniższej.

— Zupełnie tak samo jak w r. 93 — konkludował węzłowato.

(Ciąg dalszy nastąpi).

mówiąc: „Na wszystko macie — tylko na księdza nie macie!“ i wreszcie z niechęcią pozwolił pod warunkiem, że ksiądz Załęski pisemnie mu poświadczy, że nie bierze żadnych pieniędzy za ten pogrzeb. Ks. Załęski wydarł kartkę z brewiarza, napisał żądane poświadczenie pod „słowem kapłańskim“ i dopiero mógł przystąpić do obrzędu.

Świadek Kurkowski Władysław, przedsiębiorca pogrzebowy potwierdza zupełności fakt na pogrzebie śp. Komarnickiego. Reflektował ks. Tworowski i mówił mu: „familja dopłaci za fatygę do grobu“, lecz ten siadł do dorożki, bełkotając słowa: „dopłaci albo nie dopłaci“. A więc niedowierzał obietnicy i dlatego opuścił pogrzeb. Gdyby był dostał 2 gld. jeszcze, byłby poszedł na grób.

Ks. Policki pod przysięgą zeznaje, iż w grudniu z. r. z ramienia św. Wincentego a Paulo zajmował się losem dwojga nieszczęśliwych kobiet, mieszkających pod l. 90 ul. Lyczakowska. Była to matka i córka. Matka od 7 lat sparaliżowana leżała ciągle w łóżku, nie mogąc się ruszyć. Obsługiwała ją córka, chorowita na piersi. Na początku grudnia z. r. zachorowała ta ostatnia na zapalenie płuc, i w kilka dni zmarła. Panie niektóre z towarzystwa św. Wincentego a Paulo, odwiedzając to biedactwo, zajęły się transportem zwłok do kościelniczy, a on (ks. Policki) ofiarował się do bezpłatnego pogrzebu. O pozwolenie na to udała się do ks. Tworowskiego pani Turczyńska, lecz pozwolenia takiego nie otrzymała, i żaliła się na niegrzeczne przyjęcie. Wskutek tego pogrzeb odbył się bez księdza. O wypadku tym doniosłem — powiada świadek — ks. Odelgiewiczowi, jako prezesowi tow. św. Józefa z Arymatei, chcąc zapobiedz na przyszłość aby się księży takim postępowaniem „nie blamowali“.

W indagacji szczegółowej okazało się, że dopiero po tym pogrzebie ks. Policki dowiedział się, iż matka nieboszczki, (Marja Stańczykiewicz) jako wdowa po szynkarzu pobierała za „arkusz wydzierżawiony“ 18 gld. miesięcznie. Ale kwota ta widocznie nie mogła wystarczyć na utrzymanie dwojga chorych osób. Pomieszknię ich, złożone z jednej izdebki, przedstawiało obraz ostatecznej nędzy. Po śmierci córki, znaleźliśmy pod matką pościel zgniałą, musiałem nająć służę za 2 guld., a za stancję płaciło się 4 gld. Pozostawało tedy 12 gld. na wyżywienie tej nieszczęśliwej.

Na pytanie Rewakowicza objaśnia ks. Policki, że kobiety, zajmujące się pogrzebem, zebrały pomiędzy sobą 2 zł. 70 ct. na niezbędne koszta. Z kwoty takiej niepodobna było opłacić jeszcze księdza, skoro szło nie tylko o pogrzeb, ale i o zaopatrzenie pozostałej kaleki.

Świadek Czerwiński Władysław zaprzysiężony, potwierdza fakt opuszczenia przez ks. Tworowskiego pogrzebu śp. Komarnickiego, i żali się również na szorstkie postępowanie księdza, który się „kłócił“ z p. Kurkowskim na cmentarzu w obecności rodziny zmarłego.

Ks. Tworowski, słuchany jako świadek, po zaprzysiężeniu, zeznaje, iż dlatego nie chciał dać pozwolenia ks. Polickiemu na pochowanie zwłok Stańczykiewiczówny, ponieważ ks. Policki już w r. 1884 dopraszał się takiego pozwolenia, a „ja dowiedziałem się, iż miał za to otrzymać pieniądze. Dlatego więc i wtedy mu nie pozwoliłem i sam pochowałem“. Wypadku z ks. Załęskim sobie nie przypomina, ponieważ co roku około 700 ludzi chowa „rozmaitym sposobem“. (Wesołość). Tu dodaje: „o dochód z pogrzebów muszę dbać, i uważam za konieczne, przestrzegać ściśle, aby nic z niego nie uronić, ponieważ pobieram płacę z kasy publicznej, a gdyby wojna np. wybuchała, tobym nic nie miał. (Wesołość).“

Radca Hołyński Tym sposobem i urzędnik każdy musiałby się oglądać za uboższymi dochodami i nie pełnić obowiązków.

Dalej tłumaczy ks. Tworowski, że pogrzeb p. Komarnickiego zbył dlatego przy bramie, ponieważ miał duszność — legitymuje się receptą, z d. 10. marca z. r. Rodzina nie robiła zarzutu i tylko Kurkowski z „interesowności“ robił mu przedstawienie.

Na zapytanie obrońcy oświadcza ks. Tworowski, że z tych 700 pogrzebów, przynajmniej 500 odbywa się bez księdza: „Odmawiam tylko w trupiarni nad kilkoma od razu modlitwę tę samą, którą śpiewam nad tymi, którzy płacą. (Wesołość.) Proszę nie śmiać się — bo tam śmierdzi.“

Zapytany o placę swoją — zeznaje po niejakich obliczeniach, że pobiera z kasy krajowej 800 zł. stałej gaży, i że miał od prezydenta miasta pozwolenie, dojeżdżania fiakrem aż do grobów; ale zeszłego roku już nie potrzebował takiego pozwolenia, gdyż miejsce grzebania zwłok nie było zbyt odległe.

Pani Turczyńska, zapytana na żądanie osk. p. Czerwińskiego raz jeszcze, jak ją przyjął ks. Tworowski, gdy przyszła go prosić o pogrzeb, odpowiada, że przyjął ją dobrze do chwili, aż powiedziała że na pogrzeb nie ma pieniędzy. Ks. Tworowski, dowiedziawszy się o tem, otworzył jej drzwi gwałtownie i wskazał sieni.

Ks. Tworowski: Przepraszam, otworzyłem tylko drzwi i wyszedłem. To już taki był mój koncept, niebardzo co prawda zręczny, ale taki był. Słów przytoczonych w artykule *Kurjera* nie powiedział. Potwierdza to i pani Turczyńska. Słów tych użył w konsystorzu ks. Weber, p. Czerwiński nie rozumiał jej.

P. Henryk Rewakowicz zapytuje ks. Tworowskiego, czy nie przypomina sobie pogrzebu niejakiej pani Załuskiej, biednej wdowy, która zamówiła pogrzeb za 15 zł., brakło jej jednak do tej kwoty 2 zł., o czem ks. Tworowski dowiedziawszy się w czasie pogrzebu, kazał go wstrzymać i schronił się do pomieszknięcia grobarza i przestał w nim tak długo, dopóki biedna owa o 2 zł. się nie wystrarała?

Ks. Tworowski: To facecje, ta że ja mogę panom powiedzieć, że pochowałem niedawno jednego jurystę za 1 zł. 50 ct. (W sali śmiech.)

Sekr. p. radca Domiczek zapytuje ks. Tworowskiego, czy ksiądz będąc zapłaconym, jest obowiązany iść na samo miejsce, aż do grobu i czekać końca pogrzebu.

Ks. Tworowski powiada, że tak, chyba, że zachorowałby w drodze, o czem nie zawsze „wypada“ wszystkich uczestników pogrzebu zawiadamiać.

Ks. Policki opowiada, że raz przyszła do niego biedna jakaś osoba z prośbą, aby pochował ciało bezpłatnie, gdyż jest ubogą i on przyrzekł to uczynić, jeżeli na to pozwoli ks. Tworowski, kapelan szpitalny, z którego kościelniczy ciało miało być wyprowadzone. Napisał nawet bilet do ks. Tworowskiego, ten jednak nie pozwolił na to.

Świadek Bartłomiej Zbrożek, dozorca kościelniczy szpitala głównego opowiada, że było to w drugiej połowie roku 1884, gdy przyszła do szpitala córka mającej być chowaną i zapytana przez onego kto będzie chował, odpowiedziała że nie wie, wie tylko, że pogrzeb jest ugodzony u spadkobierców Geschöpf'a za 15 zlr. z których 2 zlr. są przeznaczone dla księdza za pogrzeb. Zbrożek przypuszczał, że będzie chował ks. Policki, często bowiem go widywał.

Uwiadomił o tem księdza kapelana i ten ciało pochował.

Pan przewodniczący: Dla czegoż pan o tem mówił księdzu kapelanowi?

Świadek: „Bo ksiądz kapelan skarżył się często, że musi spowiadać, wachać smrody, a kto inny chowa i bierze pieniądze.“

Ks. Policki nic o 2 zlr. wstawionych dla księdza do rachunku pogrzebowego nie wiedział. Przyrzekł pochować bezpłatnie i byłby to zrobił, gdyby ks. Tworowski na to się zgodził.

KRONIKA.

Los dyurnistów sądowych. Czytamy w *Nowej Reformie*: Jeżeli dyurniści w ogóle w coraz to oplakane zapadają położenie, dola ich w aplikacji sądowej u nas staje się od niejakiego czasu literalnie rozpaczliwą. Wedle istniejących przepisów wysłużeni wojskowi mają pierwszeństwo do posad kancelaryjnych, jeżeli wysłużyli nienagannie lat 12, posiadają prawo starania się o posady dla nich rezerwowane i wymagane egzamina, jak n. p. do prowadzenia ksiąg gruntowych i t. d. Jednak wiele innych kwalifikacji kandydatów również odpowiadać powinno słusznym wymaganiom, inaczey los dyurnistów sądowych, co po kilkanaście lat z całym natężeniem służą, staje się rozpaczliwym. Skutkiem przywileju do służby cywilnej dostają się niekiedy aspiranci wojskowi, najniebdałej urząd swój sprawujący, jak niedawno w jednym z pobliskich sądów powiatowych przez lat prawie 2 zaniechał był taki prebendarz wciągania zmian w stanie hipotecznym i utrzymywania ksiąg gruntowych w należytym porządku. W innych wypadkach kandydatom wojskowym brak egzaminów, albo tylko słabe wykazują zdolności i kwalifikacje do posad, przeważnie sobie rezerwowanych, w takim razie zasłużeń i nieskazitelnie od wielu lat służący przy sądach dyetarjusze posiadający takie egzamina, powinni by doznać pierwszeństwa i słusznego uwzględnienia w obsadzeniu opróżnionych posad. Obowiązani bowiem do porzucenia żon i dzieci w wieku popisowym, powołującym ich do pierwszego lub drugiego pogotowia aż do skończenia 42 roku życia, narażają całą egzystencję rodziny, a nie doczekawszy się mimo kilkunast letniej nieraz najgorliwszej służby posady, rodzinom swym żadnego nie pozostawiają zabezpieczenia losu; stają się przeto godnymi największego politowania. Dodajmy, że w o-

kręgu sądu wyższego we Lwowie istnieją systemizowane posady dyurnów, czego w naszym nie ma dotąd, a słusznym wyda się domaganie, aby też o losie tych ludzi pamiętał prezydent sądu wyższego i krajowego czego po rozwiniętej energii i sprawiedliwości tychże spodziewają się biedni dyurniści sądowi, posiadający egzamina.

Wieczorek muzykalno-deklamacyjny w połączeniu z przedstawieniem amatorskim, z którego dochód przeznaczony na rzecz Bursy dla synów nauczycielskich, odbędzie się w niedzielę dnia 20. lutego, w sali Tow. gimnastycznego „Sokół”. W wieczorku tym wystąpi po raz pierwszy nowo zawiązana dwunastka śpiewacka „Echo”, nadto wezmą łaskawy współdział pp. H. Patkiewicz, J. Macierzyńska tudzież pp. Janiszewski, Jamiński, B. i H.

Biletów nabyć można po cenie 30 ct. za krzesło i 20 ct. za wstęp na salę. w księgarni pp. Gubrynowicza i Schmidta. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Ze ślizgawki. Wyczytawszy w *Kurjerze*, że w niedzielę na ślizgawce wieczorem muzyka przygrywać i arena oświetloną będzie, wybrała się żona moja w towarzystwie sługi około 6. godziny wieczorem na zwidzenie tego miejsca zabawy. Pomimo, że zabawa się skończyła — i muzyka odeszła — czego jednak nowo przybywające na razie spostrzedz nie mogły, zażądano od obu osób zapłacenia wstępu w kwocie 20 ct. na to tylko, aby je zaraz wyprosić, gdyż było już po wszystkim. Postępowanie podobne p. kasjera podajemy pod sąd publiczności.

Mianowania. Starszy radca rachunkowy, dyrektor departamentu rachunkowego przy wyższym Sądzie krajowym we Lwowie, Ludwik Lubich, otrzymał tytuł i charakter radcy rządowego.

Wiener Ztg. ogłasza nominację tajnego radcy barona Pino, na prezydenta rządu krajowego na Bukowinie.

Umundurowanie urzędników rządowych ma się stać bezwarunkowym. Urzędnicy pocztowi i telegraficzni zostali zawiązani, aby do końca lutego b. r. najdalej, zaopatrzyli się w kompletny mundur służbowy.

Znak czasu. *Kurjer Stanisławowski* pisze: Komitet balu na dochód bursy Kraszewskiego na wysłane zaproszenie na bal do jednego z hrabiów, następującą od tegoż otrzymał odpowiedź: „Szanowny komitecie! Z uprzejmem podziękowaniem zwracam bilety, gdyż wysokość dodatków krajowych przez Sejm uchwalona, nie pozwala mi brać udziału w celach dobroczynnych, tem bardziej, że w tych stronach zbierają także składki na dom wychowania panien ruskich w Przemyślu, a Towarzystwo Kaczkowskiego także opatruje potrzeby uczeni ruskich. Lisko dnia...” Sądząc po dacie miejscowości, przypuszczamy, że obywatel ten zapewne jeszcze ani jednego grosza nie ofiarował nigdy na cele dobroczynne.

Pp. Jakubowski i Yarra otworzyli w Krakowie na rogu rynku i ulicy Wiślniej skład wyrobów platerowanych z słynnych fabryk Norblin i Sp. w Warszawie. Wyroby warszawskie dorównują, jak powszechnie wiadomo, najsławniejszym wyrobom francuskim, a stanowczo górują nad niemieckimi.

Wystawa krajowa. W celu uproszenia następcy tronu na protektora wystawy krajowej, uda się z Krakowa deputacja do Wiednia i ta deputacja zapewne otrzyma już ostateczną decyzję. Co do pawilonów prywatnych, o ile z zgłoszeń dotychczasowych sędzić można, liczba ich dojdzie do 17. Komitet zaniechał myśli połączenia z wystawą krajową wystawy starożytności. W rzeczywistości p. Modrzejewskiej pomieszczone zostaną biura wystawy, obok zaś poczta i telegraficzny urząd. Podczas wystawy odbędzie się zjazd prawników, obok innych zjazdów, które przez cały czas trwania wystawy jeden po drugim następować będą, by zastanowić się mogły fachowe koła nad stanem każdej gałęzi przemysłu, czy rolnictwa krajowego.

Płótna korczyńskie. Jakkolwiek doskonale, napotykały u niektórych pań krytykę, iż nie mają doskonałej apretury, dlatego zupełnie nowe przedstawiają się surowo i pod tym jedynie względem nie dorównują wyrobom zagranicznym. Bazar więc dla wyrobów krajowych w Krakowie przesiał pewną ilość sztuk płótna korczyńskiego do apretury na Szlązk, z kąk wrocili przed kilku dniami. Oglądano je ze zdziwieniem prawdziwym, dokładna bowiem apretura tak je uzupełniła, że stanęły na równi z najdelikatniejszymi płótnami zagranicznymi pod względem wykończenia. Drobnym to, ale znaczącym dowód, jak wyrób krajowy, choć najlepszy, potrzebuje przecież pod każdym względem stanąć na równi z zagranicznym — n. p. apretura, acz nie wpływa na dobroć, zraza przecież nabywców. Potrzeba więc będzie stanowczo pomyśleć o apreturze w kraju, by nie uciekać się do niej choćby na Szlązk.

Fundacja Kosvitzkyego dla ciemnych. Zmarły w Andrychowiu ś. p. Józef Kosvitzky przeznaczył roz-

porządzeniem ostatniej woli jedną obligację indemnizacyjną im. wart. 1050 zł. m. k. na utworzenie osobnej fundacji dla zakładu ciemnych w Krakowie. — Fundator, jak pisze *Przegląd Lekarski*, objawił życzenie, ażeby obdzielano co roku w dniu jego śmierci dochodem z rocznych odsetek najgodniejszego wychowanka powyższego zakładu. Namiestnictwo zawiadomiło Wydział krajowy o tym zapisie, zapytując, czy przyjmie zarząd tej fundacji, w takim razie miał Wydział przedłożyć zarząd aktu fundacyjnego. Wydział krajowy postanowił przyjąć zarząd fundacji, o czym zawiadomił bezwzględnie Namiestnictwo. Ponieważ atoli dotychczas Kraków nie posiada zakładu dla ciemnych, i nie wiadomo, kiedy go mieć będzie, dlatego zapytał Wydział Namiestnictwo, czy aż do chwili powstania takiego zakładu w Krakowie, nie mogliby z fundacji tej korzystać ciemni, w Krakowie zamieszkałi, bez różnicy wyznania, a to w ten sposób, ażeby stosownie do woli fundatora, w dniu jego śmierci udzielony został roczny dochód fundacji najgodniejszemu ze zgłaszających się ciemnych. Po nadejściu decyzji Namiestnictwa, które dotychczas w tej sprawie nie odpowiedziało, przystąpi Wydział krajowy do sporządzenia zarysu aktu fundacyjnego.

Ogłoszenie o powołaniu rezerw, nadesłane z Warszawy do *Nowej Reformy* opiewa:

„Z mocy najwyższego rozkazu. Obwieszczenie o powołaniu do służby niższych stopni wojsk, pozostających w rezerwie. Z mocy najwyższego jego cesarskiej mości rozkazu, niższe stopnie wojsk, pozostające w rezerwie, powołują się do służby czynnej. Wskutek czego powinni one bezwzględnie stawić się w punktach, w ich kartach powołania wymienionych, w terminie, w biletach rezerwowych oznaczonym. Instytucje i osoby, tak rządowe, jakoteż prywatne, z wyjątkiem towarzystw dróg żelaznych i linii telegraficznych, obowiązane są z pozostającymi u nich w służbie prywatnej niższymi stopniami wojsk rezerwowych natychmiast załatwić wszelkie rachunki, uiszczyć należną im płacę i wręczyć bilety rezerwowe, jeżeli takowe pozostawały u najmujących.”

Proces o zwłoki. Niebawo chyba w kronice sądowej będzie proces dwóch braci o zwłoki ich matki. Zmarła przed kilku dniami staruszka X. miała dwóch synów, z których jeden posiada zakład przemysłowy w okolicach Lublina, drugi zaś osadę młynarską pod Czyżewem. Bracia pozostawali z sobą od dawna w złych stosunkach, a śmierć matki nietylko że ich nie pogodziła, lecz dała sposobność do wyrażenia wzajemnej nienawiści. Przedewszystkiem wszczęli gorszącą kłótnię co do samego ceremoniału pogrzebowego, jeden bowiem wybrał kościół parafialny, drugi zaś domagał się, aby wyprowadzenie zwłok odbyło się z innej świątyni. W najdrobniejszych szczegółach pogrzebu: trumny, karawann i t. d. kłótniwi bracia mieli sprzeczne zdania i tylko dzięki interwencji jakiegoś krewnego, smutny obrzęd został dopełniony za jego staraniem i do skandalicznego zajścia nie przyszło. Zwłoki tymczasowo złożono w katakumbach, ponieważ starszy syn objawił stanowczy zamiar przeniesienia nieboszczki do swej parafii, gdzie ufundował grób familijny. Młodszy, dowiedziawszy się o tem, również wyraził swą wolę co do umieszczenia zwłok matki w swojej parafii. Spór wszczęty w tym punkcie tak się zaognił, iż nie pomogły perswazje krewnych i wspólnych znajomych. Obaj bracia występują na drogę sądową nie chcąc się zgodzić na żadne ustępstwa. Wstrętny przedmiot pieniactwa obudził słusne oburzenie.

Wczorajszy bal polski w Wiedniu wypadł świetnie. Obecnością swoją zaszczytliwi bal Arcyksiążę Rudolf, Arcyksiężna Ludwik Wiktor, Wilhelm i Reiner. W wykwintnie udekorowanej sali towarzystwa muzycznego, przez malarza Rybkowskiego zgromadziła się już o 9. godzinie liczna publiczność. Wielki polonez rozpoczął się o pół o 10-tej. W pierwszej parze szli księżna Windischgrätz z hr. Romanem Potockim, w drugiej księżna Croy z baronem Romaszkanem, w trzeciej hr. Taaffe z p. Wysockim, dalej księżna Czartoryska z marszałkiem hr. Tarnowskim, baronowa Ziemiałkowska z hr. Wolańskim, ministrowa Dunajewska z księciem Czartoryskim, hrabina Potocka z księciem Witoldem Czartoryskim.

Nowa korzyść z telefonów. Uczniowie gimnazjalni w Kolonji, porozumieili się z dozorcą szkoły i skłonili go, by bez wiedzy dyrekcji przeprowadzić kazał połączenie telefoniczne z sali konferencyjnej, do nieużywanej komórki. Podczas konferencji nauczycieli celem ustanowienia tematów do zadań dla egzaminu dojrzałości, dozorca niepostrzeżenie poodejmował słuchawki z umieszczonego telefonu, a uczniowie podsluchali całą konferencję. Przypadkiem jednak przed samym egzaminem, połączenie odkryto i za karę reprobowano wszystkich bez wyjątku na cały rok.

W pracowni Ajdukiewicza w Wiedniu, który

maluje obecnie sceny z manewrów galicyjskich, był w tych dniach arcyksiążę Wilhelm i wyrażał się z wielokimi pochwałami o pracach naszego artysty.

Policja paryska odkryła ligę anarchistów, liczącą około 200 członków, którzy rozrzucałi między krutów proklamacje, wzywające do wymordowania oficerów. Wiadomość powyższą podają niemieckie dzienniki.

Drohobycz 12. lutego. (*Kandydatura Ksawera fonta Ochrymowicza*) na burmistrza tutejszego, chwiała się z powodu procesu karnego, który wszczęto przeciwko niemu, z czasów jego urzędowania jako puczelnika tutejszego biura zakładu kredytowego włościańskiego.

W sprawie ks. Tworowskiego przeciw redaktorom *Kurjera Lw.* zapadł o godz. 7. wieczorem wyrok uwalniający pp. Rewakowicza i Czerwińskiego od oskarżenia.

Na dochód czytelnicy akademickiej odbędzie się 2. marca przedstawienie w teatrze. Odgranym zostanie „Narcyz Rameau” z p. Barączem w roli tytułowej.

Kradzież. Wczoraj o godzinie wpół do 11 skradziono pani K. z wozu na ulicy Mickiewicza kilkunastu rzeczami, wartości 50 zł. Kradzieży tej dokonali trzej hultaje, z których tylko jednego przytrzymał.

Nieszczęśliwy wypadek. Wczoraj rano starozakonny Szmul N. przyjechał do Lwowa z Janowa. Gdy jechał z góry od rogatki, furman nie zahamował w czasie, który się wyrzucił i tak nieszczęśliwie przygniół Szmula N. iż tenże jest bez nadziei życia. Odwieziono go do szpitala żydowskiego. Furman widząc nieszczęście pozostawił konie na środku ulicy, a sam zbiegł.

Fałszywa pogłoska. Onegdaj wieczorem rozeszła się w kołach teatralnych pogłoska, że były dyrektor teatru lwowskiego p. Adam Miłaszewski, umarł w Krakowie. Zaczęliśmy dopytywać się; każdy mówił, że nie, ale nikt nie twierdził, w bezpośredni sposób, że pogłoska otrzymana. O wypadku tym nie wiedzieliśmy nic ani bracia rzekomego nieboszczyka, ani najbliżsi znajomi.

Gdy przytem nie otrzymaliśmy telegrama od naszego korespondenta krakowskiego uznaliśmy tę wiadomość za bajkę, która mogła powstać w ten sposób, że zmarł nagie krawiec teatralny Tomaszewski. Nieboszczyk przesłyszał się komuś jako Miłaszewski. Niektóre jednak nasze pisma poszły na lep i doniosły o śmierci Miłaszewskiego nawet w fabrykowanym numerze to z Krakowa telegramach. Niechże teraz wskrzeszą w swych szpaltach Miłaszewskiego, który żyje i jest zdrow jak ryba.

† **Józef Patelski** gorliwy patriota, kapitan wojsk polskich z r. 1831, weteran z pod Wawru, Grochowca i Ostrołęki zmarł w Krakowie w 82 roku życia.

Część jego pamięci!

Jeszcze co znaczy „chruić”? Otrzymałmy z powiatu prowincji pismo następujące. Czytając wczoraj w sądzie co znaczy „Chruić”, i że do rozpraw sądowych rzeczoznawców wzywało aż profesorów, zapytałem Ilka służącego (rusina) co znaczy „Chruić”? Ten odpowiedział że to świnia, ale bez namysłu odpowiedział to z przeproszeniem — bezroga.

Nieżyły figiel. W domu w którym mieści się redakcja klerikalnego dziennika *Vaterland* im ersztąd znajduje się tablica z napisem: „Redaktion im ersztad Stock”. Jakiś żartowniś wykreślił ze słowa Redakcja literę d, zostało więc „Reaction”. Trzykrotnie dopisywane d, tyleż razy na rano zniknęło, tak, że wreszcie redakcja zawiadzała pomocy policji, która obecnie nie strzeże zagrożonej litery.

Wystawę umeblowania i sprzętów w Warszawie odwiedziło 35.000 osób, w czem trzydziestu tysięcy za biletami dwuzłotowymi, a 5.000 za opłatą zniżoną.

Raport policyjny. Skradziono: trzy do czterech try długie, podwójnie szerokie, dywan schodowy, szary z czerwonymi brzegami, wartości 5złr.

Zgubiono: pularsik z paszportem na bron, opiewający na imię Karola Budweisera; wkładkową książkę zeczkę galicyjskiej kasy oszczędności, na 100 złr., imię Zofji Piteczak.

Znaleziono: czarną czapkę futrzaną na główkę dworcownika Karola Ludwika; worek, zawierający około 50 kilogramów owsa na ulicy Gródecko-Janowskiej; sakiewkę czarną z kluczykiem od kłódki i z dwoma centami w sieniach, w rynku.

Zakwestjonowano brązową bundę z kapiszonem

Teatr, literatura i sztuka

(v) **Teatr** Wyborna opera od czasu przybycia panny Donadio i p. Frappollegu, zapelnia zawsze salę

nie są teatralną. Nawet taka znana „Traviata“, zwa-
bila wczoraj mnóstwo publiczności, która z prawdziwą
przyjemnością w skupieniu ducha słuchała pięknego
wykonania utworu Verdiego.

Panna Donadio, jakkolwiek partja Violety nie zu-
pełnie leży w jej głosie, śpiewała i grała znakomicie;
ze każda arja wywoływała ogromne wrażenie, nie potrze-
bujemy dodawać; po finale zaś trzeciej odsłony i po
czwartej długo rozlegały się entuzjastyczne oklaski. Co
do gry tej znakomitej śpiewaczki, to nie znajdujemy
nawet słów pochwały.

Pan Frappolli zadokumentował i tym razem, że
jest wielkim artystą, a p. Noll wykonał partję Ger-
mouta ku zupełnemu zadowoleniu najwybredniejszych
słuchaczy.

Rzęsistymi oklaskami obdarzono także p. Wolf-
stahla, który solo skrzypcowe w intradzie do aktu IV.
odegrał z wielkim artystem.

Musimy natomiast zrobić uwagę, że pani Kargowa
i p. Wojnowski w partjach solowych są wręcz nie-
możliwe.

Panna Donadio i p. Frappolli wystąpią na naszej
scenie jeszcze kilka razy, a to w sobotę w „Huge-
notach“, następnie w „Fauście“ i „Rigolecie“.

Dziś „Szczęście małżeńskie“, jutro „Baron cygań-
ski“, a w piątek „Ksyse konie“ Abramowicza.

* W akademii umiejętności odbyło się dnia 29.

stycznia posiedzenie naukowe komisji fizjograficznej
pod przewodnictwem prof. Dra Rostafińskiego. Prof.
Dr. Zaręczny przedłożył bogaty zbiór luźnych kryszta-
łów gipsu z Podgórza, gdzie je niemal przed rokiem
wykrył p. M. Raciborski. P. M. Raciborski przedstawił
dwie okazy rośliny *Thalictrum callinum*, należące do
zbiorów komisji, a zebrane w Bilczu przez p. Blockie-
go i wykazał, że jeden z nich, odróżniony przez p.
Blockiego od formy typowej, jako *forma foliis proi-*

notis z powodu mniemanej powłoki woskowej na li-
ściach, odrębne własności swoje zawdzięcza jedynie
grzybowi pasożytnemu *Erisiphe communis*, pokry-
wającemu swą białą grzybną liście i na nich owoc-
jącemu. Tak więc odpada z flory Galicji owa mnie-
mana forma, jako zjawisko wyłącznie patologiczne, a
w jej miejsce przybywa tejże flory nowy gatunek w
wymienionym pasorzycie, dotychczas z Galicji niepo-
danym. Jakkolwiek pospolitym koło Krakowa. Nastę-
pnie zawiadomil p. Raciborski o innym nowym nabytku
dla flory krajowej w gatunku południowo-europejskim
Fotarium polygamum Spach, rozszerzającym się z
uprawą esparcety, a znalezionym przez p. Gutowskiego
koło Nowego Sącza. P. G. Ossowski mówił o znacze-
niu szczątków fauny dyluwialnej, znajdujących w na-
mulkach jaskiń krajowych, dla chronologii pokładów
dyluwialnych. Na wielce pouczającym okazie znacznych
rozmiarów, wydobytych z jaskini Wierzechowskiej górnej
wykazał prelegent, że zapatrywanie, jakoby pokłady
zawierające kości niedźwiedzia jaskiniowego (*Ursus*
spelaeus) były najstarszym utworem dyluwialnym, do
pokładów jaskiniowych stosowanym być nie może, te
bowiem, choć zawierają kości dyluwialnych zwierząt,
są właściwie utworem alluwialnym, z pierwotnego ło-
żyska swego na łożyska wtóre do jaskin przeniesio-
nym. P. F. Bieniasz podał wiadomość o pewnym ga-
tunku ilów, znajdującym wśród wapieni słodkovo-
dnych w Galicji wchodniej, który na powietrzu roz-
pada w pył, a zwilżony wypalić się daje na żużel bar-
dzo podobny do pumeksu. W dyskusji nad chemicznymi
własnościami tego iltu i nad możebnym zastosowaniem je-
go w praktyce brali udział prócz p. Bieniasza pp. Dr.
Czyrniański, Dr. Wierzejski i Dr. Rostafiński.

Prof. Dr. Zaręczny przedłożył następnie odzna-
czający się rozmiarami i wykształceniem kryształ zbior-
owy kalcytu z Miękin, nawiązując do niego uwagi
co do krytalograficznego znaczenia graniastosłupa dru-
giego rzędu w układzie jednotrzyosiowym. W końcu
na zapytanie ze strony prof. Dra Wierzejskiego o los
sprawozdań z posiedzeń komisji, odpowiedział Dr. Ro-
stafiński, że takowe bywają drukowane w Rozpra-
wach i sprawozdaniach wydziału mat. przyroda, a po
przemówieniach prof. Kulczyńskiego, Dra Sciborow-
skiego, p. Ossowskiego i Dra Wierzejskiego, przyrzekł
zająć się tą sprawą i o rezultacie zawiadomić ko-
misję.

Prof. Dr. Zaręczny przedłożył następnie odzna-
czający się rozmiarami i wykształceniem kryształ zbior-
owy kalcytu z Miękin, nawiązując do niego uwagi
co do krytalograficznego znaczenia graniastosłupa dru-
giego rzędu w układzie jednotrzyosiowym. W końcu
na zapytanie ze strony prof. Dra Wierzejskiego o los
sprawozdań z posiedzeń komisji, odpowiedział Dr. Ro-
stafiński, że takowe bywają drukowane w Rozpra-
wach i sprawozdaniach wydziału mat. przyroda, a po
przemówieniach prof. Kulczyńskiego, Dra Sciborow-
skiego, p. Ossowskiego i Dra Wierzejskiego, przyrzekł
zająć się tą sprawą i o rezultacie zawiadomić ko-
misję.

Prof. Dr. Zaręczny przedłożył następnie odzna-
czający się rozmiarami i wykształceniem kryształ zbior-
owy kalcytu z Miękin, nawiązując do niego uwagi
co do krytalograficznego znaczenia graniastosłupa dru-
giego rzędu w układzie jednotrzyosiowym. W końcu
na zapytanie ze strony prof. Dra Wierzejskiego o los
sprawozdań z posiedzeń komisji, odpowiedział Dr. Ro-
stafiński, że takowe bywają drukowane w Rozpra-
wach i sprawozdaniach wydziału mat. przyroda, a po
przemówieniach prof. Kulczyńskiego, Dra Sciborow-
skiego, p. Ossowskiego i Dra Wierzejskiego, przyrzekł
zająć się tą sprawą i o rezultacie zawiadomić ko-
misję.

Prof. Dr. Zaręczny przedłożył następnie odzna-
czający się rozmiarami i wykształceniem kryształ zbior-
owy kalcytu z Miękin, nawiązując do niego uwagi
co do krytalograficznego znaczenia graniastosłupa dru-
giego rzędu w układzie jednotrzyosiowym. W końcu
na zapytanie ze strony prof. Dra Wierzejskiego o los
sprawozdań z posiedzeń komisji, odpowiedział Dr. Ro-
stafiński, że takowe bywają drukowane w Rozpra-
wach i sprawozdaniach wydziału mat. przyroda, a po
przemówieniach prof. Kulczyńskiego, Dra Sciborow-
skiego, p. Ossowskiego i Dra Wierzejskiego, przyrzekł
zająć się tą sprawą i o rezultacie zawiadomić ko-
misję.

Prof. Dr. Zaręczny przedłożył następnie odzna-
czający się rozmiarami i wykształceniem kryształ zbior-
owy kalcytu z Miękin, nawiązując do niego uwagi
co do krytalograficznego znaczenia graniastosłupa dru-
giego rzędu w układzie jednotrzyosiowym. W końcu
na zapytanie ze strony prof. Dra Wierzejskiego o los
sprawozdań z posiedzeń komisji, odpowiedział Dr. Ro-
stafiński, że takowe bywają drukowane w Rozpra-
wach i sprawozdaniach wydziału mat. przyroda, a po
przemówieniach prof. Kulczyńskiego, Dra Sciborow-
skiego, p. Ossowskiego i Dra Wierzejskiego, przyrzekł
zająć się tą sprawą i o rezultacie zawiadomić ko-
misję.

Prof. Dr. Zaręczny przedłożył następnie odzna-
czający się rozmiarami i wykształceniem kryształ zbior-
owy kalcytu z Miękin, nawiązując do niego uwagi
co do krytalograficznego znaczenia graniastosłupa dru-
giego rzędu w układzie jednotrzyosiowym. W końcu
na zapytanie ze strony prof. Dra Wierzejskiego o los
sprawozdań z posiedzeń komisji, odpowiedział Dr. Ro-
stafiński, że takowe bywają drukowane w Rozpra-
wach i sprawozdaniach wydziału mat. przyroda, a po
przemówieniach prof. Kulczyńskiego, Dra Sciborow-
skiego, p. Ossowskiego i Dra Wierzejskiego, przyrzekł
zająć się tą sprawą i o rezultacie zawiadomić ko-
misję.

Prof. Dr. Zaręczny przedłożył następnie odzna-
czający się rozmiarami i wykształceniem kryształ zbior-
owy kalcytu z Miękin, nawiązując do niego uwagi
co do krytalograficznego znaczenia graniastosłupa dru-
giego rzędu w układzie jednotrzyosiowym. W końcu
na zapytanie ze strony prof. Dra Wierzejskiego o los
sprawozdań z posiedzeń komisji, odpowiedział Dr. Ro-
stafiński, że takowe bywają drukowane w Rozpra-
wach i sprawozdaniach wydziału mat. przyroda, a po
przemówieniach prof. Kulczyńskiego, Dra Sciborow-
skiego, p. Ossowskiego i Dra Wierzejskiego, przyrzekł
zająć się tą sprawą i o rezultacie zawiadomić ko-
misję.

Prof. Dr. Zaręczny przedłożył następnie odzna-
czający się rozmiarami i wykształceniem kryształ zbior-
owy kalcytu z Miękin, nawiązując do niego uwagi
co do krytalograficznego znaczenia graniastosłupa dru-
giego rzędu w układzie jednotrzyosiowym. W końcu
na zapytanie ze strony prof. Dra Wierzejskiego o los
sprawozdań z posiedzeń komisji, odpowiedział Dr. Ro-
stafiński, że takowe bywają drukowane w Rozpra-
wach i sprawozdaniach wydziału mat. przyroda, a po
przemówieniach prof. Kulczyńskiego, Dra Sciborow-
skiego, p. Ossowskiego i Dra Wierzejskiego, przyrzekł
zająć się tą sprawą i o rezultacie zawiadomić ko-
misję.

Prof. Dr. Zaręczny przedłożył następnie odzna-
czający się rozmiarami i wykształceniem kryształ zbior-
owy kalcytu z Miękin, nawiązując do niego uwagi
co do krytalograficznego znaczenia graniastosłupa dru-
giego rzędu w układzie jednotrzyosiowym. W końcu
na zapytanie ze strony prof. Dra Wierzejskiego o los
sprawozdań z posiedzeń komisji, odpowiedział Dr. Ro-
stafiński, że takowe bywają drukowane w Rozpra-
wach i sprawozdaniach wydziału mat. przyroda, a po
przemówieniach prof. Kulczyńskiego, Dra Sciborow-
skiego, p. Ossowskiego i Dra Wierzejskiego, przyrzekł
zająć się tą sprawą i o rezultacie zawiadomić ko-
misję.

Prof. Dr. Zaręczny przedłożył następnie odzna-
czający się rozmiarami i wykształceniem kryształ zbior-
owy kalcytu z Miękin, nawiązując do niego uwagi
co do krytalograficznego znaczenia graniastosłupa dru-
giego rzędu w układzie jednotrzyosiowym. W końcu
na zapytanie ze strony prof. Dra Wierzejskiego o los
sprawozdań z posiedzeń komisji, odpowiedział Dr. Ro-
stafiński, że takowe bywają drukowane w Rozpra-
wach i sprawozdaniach wydziału mat. przyroda, a po
przemówieniach prof. Kulczyńskiego, Dra Sciborow-
skiego, p. Ossowskiego i Dra Wierzejskiego, przyrzekł
zająć się tą sprawą i o rezultacie zawiadomić ko-
misję.

Prof. Dr. Zaręczny przedłożył następnie odzna-
czający się rozmiarami i wykształceniem kryształ zbior-
owy kalcytu z Miękin, nawiązując do niego uwagi
co do krytalograficznego znaczenia graniastosłupa dru-
giego rzędu w układzie jednotrzyosiowym. W końcu
na zapytanie ze strony prof. Dra Wierzejskiego o los
sprawozdań z posiedzeń komisji, odpowiedział Dr. Ro-
stafiński, że takowe bywają drukowane w Rozpra-
wach i sprawozdaniach wydziału mat. przyroda, a po
przemówieniach prof. Kulczyńskiego, Dra Sciborow-
skiego, p. Ossowskiego i Dra Wierzejskiego, przyrzekł
zająć się tą sprawą i o rezultacie zawiadomić ko-
misję.

Prof. Dr. Zaręczny przedłożył następnie odzna-
czający się rozmiarami i wykształceniem kryształ zbior-
owy kalcytu z Miękin, nawiązując do niego uwagi
co do krytalograficznego znaczenia graniastosłupa dru-
giego rzędu w układzie jednotrzyosiowym. W końcu
na zapytanie ze strony prof. Dra Wierzejskiego o los
sprawozdań z posiedzeń komisji, odpowiedział Dr. Ro-
stafiński, że takowe bywają drukowane w Rozpra-
wach i sprawozdaniach wydziału mat. przyroda, a po
przemówieniach prof. Kulczyńskiego, Dra Sciborow-
skiego, p. Ossowskiego i Dra Wierzejskiego, przyrzekł
zająć się tą sprawą i o rezultacie zawiadomić ko-
misję.

Prof. Dr. Zaręczny przedłożył następnie odzna-
czający się rozmiarami i wykształceniem kryształ zbior-
owy kalcytu z Miękin, nawiązując do niego uwagi
co do krytalograficznego znaczenia graniastosłupa dru-
giego rzędu w układzie jednotrzyosiowym. W końcu
na zapytanie ze strony prof. Dra Wierzejskiego o los
sprawozdań z posiedzeń komisji, odpowiedział Dr. Ro-
stafiński, że takowe bywają drukowane w Rozpra-
wach i sprawozdaniach wydziału mat. przyroda, a po
przemówieniach prof. Kulczyńskiego, Dra Sciborow-
skiego, p. Ossowskiego i Dra Wierzejskiego, przyrzekł
zająć się tą sprawą i o rezultacie zawiadomić ko-
misję.

Prof. Dr. Zaręczny przedłożył następnie odzna-
czający się rozmiarami i wykształceniem kryształ zbior-
owy kalcytu z Miękin, nawiązując do niego uwagi
co do krytalograficznego znaczenia graniastosłupa dru-
giego rzędu w układzie jednotrzyosiowym. W końcu
na zapytanie ze strony prof. Dra Wierzejskiego o los
sprawozdań z posiedzeń komisji, odpowiedział Dr. Ro-
stafiński, że takowe bywają drukowane w Rozpra-
wach i sprawozdaniach wydziału mat. przyroda, a po
przemówieniach prof. Kulczyńskiego, Dra Sciborow-
skiego, p. Ossowskiego i Dra Wierzejskiego, przyrzekł
zająć się tą sprawą i o rezultacie zawiadomić ko-
misję.

Prof. Dr. Zaręczny przedłożył następnie odzna-
czający się rozmiarami i wykształceniem kryształ zbior-
owy kalcytu z Miękin, nawiązując do niego uwagi
co do krytalograficznego znaczenia graniastosłupa dru-
giego rzędu w układzie jednotrzyosiowym. W końcu
na zapytanie ze strony prof. Dra Wierzejskiego o los
sprawozdań z posiedzeń komisji, odpowiedział Dr. Ro-
stafiński, że takowe bywają drukowane w Rozpra-
wach i sprawozdaniach wydziału mat. przyroda, a po
przemówieniach prof. Kulczyńskiego, Dra Sciborow-
skiego, p. Ossowskiego i Dra Wierzejskiego, przyrzekł
zająć się tą sprawą i o rezultacie zawiadomić ko-
misję.

Prof. Dr. Zaręczny przedłożył następnie odzna-
czający się rozmiarami i wykształceniem kryształ zbior-
owy kalcytu z Miękin, nawiązując do niego uwagi
co do krytalograficznego znaczenia graniastosłupa dru-
giego rzędu w układzie jednotrzyosiowym. W końcu
na zapytanie ze strony prof. Dra Wierzejskiego o los
sprawozdań z posiedzeń komisji, odpowiedział Dr. Ro-
stafiński, że takowe bywają drukowane w Rozpra-
wach i sprawozdaniach wydziału mat. przyroda, a po
przemówieniach prof. Kulczyńskiego, Dra Sciborow-
skiego, p. Ossowskiego i Dra Wierzejskiego, przyrzekł
zająć się tą sprawą i o rezultacie zawiadomić ko-
misję.

Prof. Dr. Zaręczny przedłożył następnie odzna-
czający się rozmiarami i wykształceniem kryształ zbior-
owy kalcytu z Miękin, nawiązując do niego uwagi
co do krytalograficznego znaczenia graniastosłupa dru-
giego rzędu w układzie jednotrzyosiowym. W końcu
na zapytanie ze strony prof. Dra Wierzejskiego o los
sprawozdań z posiedzeń komisji, odpowiedział Dr. Ro-
stafiński, że takowe bywają drukowane w Rozpra-
wach i sprawozdaniach wydziału mat. przyroda, a po
przemówieniach prof. Kulczyńskiego, Dra Sciborow-
skiego, p. Ossowskiego i Dra Wierzejskiego, przyrzekł
zająć się tą sprawą i o rezultacie zawiadomić ko-
misję.

Prof. Dr. Zaręczny przedłożył następnie odzna-
czający się rozmiarami i wykształceniem kryształ zbior-
owy kalcytu z Miękin, nawiązując do niego uwagi
co do krytalograficznego znaczenia graniastosłupa dru-
giego rzędu w układzie jednotrzyosiowym. W końcu
na zapytanie ze strony prof. Dra Wierzejskiego o los
sprawozdań z posiedzeń komisji, odpowiedział Dr. Ro-
stafiński, że takowe bywają drukowane w Rozpra-
wach i sprawozdaniach wydziału mat. przyroda, a po
przemówieniach prof. Kulczyńskiego, Dra Sciborow-
skiego, p. Ossowskiego i Dra Wierzejskiego, przyrzekł
zająć się tą sprawą i o rezultacie zawiadomić ko-
misję.

Prof. Dr. Zaręczny przedłożył następnie odzna-
czający się rozmiarami i wykształceniem kryształ zbior-
owy kalcytu z Miękin, nawiązując do niego uwagi
co do krytalograficznego znaczenia graniastosłupa dru-
giego rzędu w układzie jednotrzyosiowym. W końcu
na zapytanie ze strony prof. Dra Wierzejskiego o los
sprawozdań z posiedzeń komisji, odpowiedział Dr. Ro-
stafiński, że takowe bywają drukowane w Rozpra-
wach i sprawozdaniach wydziału mat. przyroda, a po
przemówieniach prof. Kulczyńskiego, Dra Sciborow-
skiego, p. Ossowskiego i Dra Wierzejskiego, przyrzekł
zająć się tą sprawą i o rezultacie zawiadomić ko-
misję.

Prof. Dr. Zaręczny przedłożył następnie odzna-
czający się rozmiarami i wykształceniem kryształ zbior-
owy kalcytu z Miękin, nawiązując do niego uwagi
co do krytalograficznego znaczenia graniastosłupa dru-
giego rzędu w układzie jednotrzyosiowym. W końcu
na zapytanie ze strony prof. Dra Wierzejskiego o los
sprawozdań z posiedzeń komisji, odpowiedział Dr. Ro-
stafiński, że takowe bywają drukowane w Rozpra-
wach i sprawozdaniach wydziału mat. przyroda, a po
przemówieniach prof. Kulczyńskiego, Dra Sciborow-
skiego, p. Ossowskiego i Dra Wierzejskiego, przyrzekł
zająć się tą sprawą i o rezultacie zawiadomić ko-
misję.

Kredyt dla Stryja przyjęto bez rozpraw, po-
czem obradowano dalej nad ubezpieczeniem cho-
rych. §. 2. przyjęto bez zmiany. O godz. 3 przer-
wano posiedzenie. Następnę w piątek.

Wiedeń 16. lutego. Secesjoniści z Klubu nie-
mieckiego ogłosili odezwę do wyborców, w której
obwiniają większość Klubu, że mało są niemiecki-
mi narodowcami i dążą tylko do osiągnięcia parla-
mentarnej większości. W kwestji żydowskiej żądali
secesjoniści tylko swobody głosowania. Zapewniają
wreszcie, że trzymać się będą pierwotnego progra-
mu niemieckiego Klubu.

Komisja językowa odbyła posiedzenie, na któ-
rem byli Taaffe i Pražak. Ochrymowicz oświad-
czył się imieniem Rusinów przeciw wnioskowi ję-
zykowemu, który ma na celu germanizowanie Sło-
wian i potępił świętojurców, którzy dotychczas
Niemców popierali, a nie dla narodu nie robili,
wskutek czego wpływ postradali. Chlumecky po-
łożył nacisk na konieczność uregulowania kwe-
stji językowej w interesie państwa i ubolewał, że
rząd jest bierny w sprawie wniosku Scharschmida.
Rząd wydał rozporządzenie językowe dla Czech,
aby Czechów pozyskać dla ugody. Taaffe zaprote-
stował energicznie przeciw tej insynuacji i oświad-
czył imieniem rządu, że wniosek Scharschmida
jest niekorzystnym, bo rząd sam byłby mógł po-
stawić wniosek odnośny.

Wniosek Scharschmida zresztą i dlatego jest
nie do przyjęcia, ponieważ wkracza w egzekutywę.
Po mowach Lienbachera, Zeithamera i Schar-
schmida, posiedzenie zamknięto o godzinie 11-tej
w nocy.

Arcyksężna Stefania, przyszedłszy zupełnie
do zdrowia odbyła wieczór przejazdki po Pra-
terze.

Budapeszt 15. lutego. W parlamencie wniósł
rząd dzisiaj nadzwyczajny kredyt w kwocie 7 1/2
milionów na uzbrojenie landszturmu.

Budapeszt 16. lutego. Na wczorajszym posie-
dzeniu parlamentu, antisemita proboszcz Kombo-
sy zarzucił ministrowi Trefortowi, że jest przeku-
pny i przyjmuje kubany dla protegowania du-
chownych. Powstał ogromny hałas, który dopiero
Tiszy udało się uspokoić.

Minister obrony krajowej Fejrwary prosił o-
pozycyjne kluby, aby kredytu dodatkowego dla
landszturmu nie ocenili ze stanowiska polityczne-
go. Kluby opozycyjne to przyrzekły. Komisja woj-
skowa jednogłośnie uchwaliła kredyt, a Fejrwary
przyrzekł uwzględnić przy dostawach przemysł
krajowy.

Berlin 16. lutego. W Miluzie, Metz i innych
miejskach odbywają się ciągle rewizje po domach.
Nadreńska szlachta katolicka wydała odezwę za
septennatem, ponieważ papież sobie tego życzy.
W Szczecinie i 4 sąsiednich miasteczkach o-
głoszono stan oblężenia.

Filipopol 16. lutego. Z powodu pochwycenia
podburzających proklamacyj, ogłoszony został stan
oblężenia. Oficerowie wzywają żołnierzy, aby po-
zostali wiernymi rejencji.

Paryż 15. lutego. Aresztowanych w Lugdu-
nie szpiegów niemieckich wypuszczono na wol-
ność, ale wydalono z Francji.

Rzym 15. lutego. Robilant postawił jako wa-
runek pozostania w gabinecie surowe ściganie ir-
redentystów.

Londyn 15. lutego. W nocy w niedzielę
spłonął budynek opery w Northampton do szcze-
tu. Z ludzi nikt nie utracił życia.

Car obstaje mimo starań mocarstw przy kan-
dydaturze Mingrelczyka.

Kraży pogłoska, że Ignatiew ma wkrótce za-
jąć miejsce Giersa.

Stambuł 15. lutego. Władze odkryły w Stra-
maja (obok Saloniki) rozgałęziony a z Sofji kie-
rowany spisek, wskutek czego nastąpiły areszto-
wania i przelśniętę ogłosić stan oblężenia.

Według zeznań spiskowców, miał Stojanow
zebrać 4.000 ludzi, którzy wpaść mieli do Mace-
donji, w razie, gdyby rozwiązanie kwestji buł-
garskiej było i nadal odkładane.

Stambuł 16. lutego. W Macedonji agitują zbi-
gli oficerowie bułgarscy.

Wiadomości polityczne.

Wiedeń 15. lutego. *Pol. Corresp.* dowiaduje się,
iż termin zwołania delegacji został oznaczonym na d.
1. marca b. r. Dla nabycia bezpośrednio potrzebnych
zapałów uzupełniających, ministerstwo wojny zażąda

od delegacji zezwolenia stałej sumy w wysokości 25
milionów zł. Oprócz tego jest zamiar zażądania od
wspólnego parlamentu, do dyspozycji zarządu wojen-
nego, a to na wypadek, gdyby zagrażające pokojowi
położenie miało trwać w następnych miesiącach, dal-
szego kredytu aż do powyższej wysokości na kontynu-
owanie potrzebnych zarządzeń. Ta druga, na razie
jeszcze nieoznaczona ściśle kwota, nie koniecznie ma
być spotrzebowaną bezwarunkowo, lecz może być uży-
tą ewentualnie, pod odpowiedzialnością wszystkich in-
teresowanych rządów, w razie nagłej konieczności.

Wiedeń 15. lutego. *Pol. Corr.* donosi: Członek
Izby panów, hr. Deym został mianowany posłem w Mo-
nachium, dokąd udał się już onegdaj, celem wręczenia
listów uwierzytelniających. Na posadę posła w Buka-
reszcie został przeznaczony radca ambasady, hr. Age-
nor Gołuchowski. Były poseł w Sofji, Biegeleben, ma
zostać radcą ambasady w Londynie, a radca legacyj-
ny, Eisenstein, który urzędował pierwaj w Bukare-
szcie, zostanie przydzielonym do ambasady w Berlinie.
Prezes Koła polskiego, p. Grocholski, pojawił się
dzisiaj po raz pierwszy w Izbie deputowanych.

Wiedeń 15. lutego. Do parlamentów obu połów
monarchji wniosły rządy przedłożenie w sprawie kre-
dytu na cele uzbrojenia obrony krajowej i pospolitego
ruszenia. Wysokość kredytu żadanego dla Austrii jest
12,011,655 złr., zaś dla Węgier 7,460,000 złr. Wę-
gierski parlament przekazał przedłożenie komisji woj-
skowej i skarbowej.

Peszt 15. lutego. Dziennik urzędowy ogłasza
trzy cesarskie pisma odręczne. Jedno do hr. Szapa-
ry'ego, którem wypowiadając mu pełne uznanie dla
skutecznej działalności i znakomitej służby jego, ze-
zwala na jego dymisję; drugie do prezesa gabinetu,
Tiszy, poruczające mu tymczasowe kierownictwo mini-
sterstwa skarbu; trzecie wreszcie do hr. Orcsy'ego,
powierzając mu kierownictwo ministerstwa spraw we-
wnętrznych.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Przy ciągnięciu losów stanisławowskich padła
główna wygrana 10.000 złr. na nr. 12139, po 400 zł.
wygrały nr. 8825 i 1419 po 50 zł. wygrały nr. 1204
4043, 8146, 9960, 13831, 16403 i 22174.

Wyrób piwa w Galicji. W miesiącu grudnia r.
1886 w 165 browarach galic. wywarzono 62.752 he-
ktolitrow piwa. Największa ilość browarów funkcyjono-
wała w powiecie skarbowym rzeszowskim 26 (wywa-
rzano 4.203 hekt. piwa) brodzkim 24 (3.922), tarno-
polskim 19 (3.836), przemyskim 14 (4.339), krakow-
skim 13 (4.629), stanisławowskim 12 (3.521), nowo-
sądeckim 11 (3.130), sanockim 10 (1.698), lwowskim
8 (2.241), tarnowskim 8 (13.194), samborskim 7
(2.916), we Lwowie, jako mieście zamkniętem 5
(8.945), w kołomyjskim 4 (1.140), w Krakowie, jako
mieście zamkniętem 4 (5.038).

W Cukrowni w Sędziszowie oznajmiono do opo-
datkowania 181.163 centn. metr. buraków surowych.

Produkcja i sprzedaż soli. W miesiącu gru-
dniu roku 1886 wynosiła produkcja soli w Galicji
99.869 centnarów metr. sprzedaż zaś 87.512 centn.
metr. W tym samym miesiącu roku 1885 wynosiła
produkcja 103.359 centn. metr. sprzedaż zaś 98.938
centn. metr. Z porównania wypływa, iż w miesiącu
grudniu roku 1886, wyprodukowano o 3.490 centn.
metr. mniej, sprzedano zaś o 11.426 centn. metr.
mniej niż w tym samym miesiącu roku 1885.

Wyrób wódki w Galicji. W miesiącu grudniu r.
1886 wyrobiono w 568 gorzelniach galicyjskich ogó-
łem 4,498 768 opodatkowanych stopni alkoholu. Naj-
większa ilość gorzelni była w ruchu w powiecie skar-
bowym tarnowskim 113, w których wyrobiono, 1,084.255
opodatkowanych stopni alkoholu, następnie w powiecie
skarbowym brodzkim, (810.927), rzeszowskim 68
(407.526), przemyskim 57 (484.173), sanockim 44
(246.281), tarnowskim (255.930), kołomyjskim 42,
stanisławowskim 31, krakowskim 30, samborskim 21,
lwowskim 19 (146.056), nowosądeckim 9.

(SS) Lwów 14. lutego. (*Sprawozdanie tygo-
dniowe z ruchu handlowego*). Giełda zbożowa berliń-
ska chlubi się, że wśród alarmujących wieści o mają-
cych nastąpić wypadkach wojennych zachowała spokój
i zdrowe ocenienie sytuacji, nie idąc na zwykłą. Tym-
czasem zwyżka cen zbożowych w Berlinie, chociaż prze-
powiadana jako konieczność, nie jest tak łatwą, do-
wozy są szczupłe, a spekulanci berlińscy nie mogą za-
opatrzyć się w znaczne zapasy zboża amerykańskiego,
gdyż ceny tego zboża z dodatkiem kosztów transportu
i cła przewyższają znacznie ceny targów niemieckich.
Próbowali znaczniejsze poczynić zakupna w Rosji, chcąc
korzystać z niskiego kursu rubla, ale i ta spekulacja
trudna, bo i ceny targów rosyjskich nie dają rachunku.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Wiedeń 15. lutego. (Z rady państwa). Na dzi-
siejszym posiedzeniu wniósł rząd przedłożenie w
milionów na uzbrojenie landszturmu. Sturm inter-
pelował rząd co do różnicy przepisów wykonaw-
czych dla landszturmu w Węgrzech i w Przed-
litawji i wezwał rząd by jak najrychlej wniósł no-
wę do tej ustawy.

Zatem do spekulacji łatwej i mało ryzykownej nie ma podstawy a do spekulacji wielkiej i śmiałej będącej teraz w użytkowaniu powszechnem usposobienia pokojowe nie ośmielają. Ceny przeto targów niemieckich podnoszą się bardzo zwolna wśród częstych lecz mało znaczących reakcyj, a odważniejsze kupiectwo zaopatruje się bądźto zbożem polskim, idącem transito do Gdańska, bądź w Saksonji i w południowych Niemczech, towarem węgierskim lub czeskim. Ubytki zaś targów morawskich i czeskich zapewnia stale eksport z Galicji. Przeworna Anglja zaopatrzyła się w znaczne zapasy zboża amerykańskiego, a ukończone żniwo indyjskie daje jej cokolwiek otuchy, że skonsolidowanej spekulacji amerykańskiej przybędzie rywal, — tudzież i Francja miała targi spokojniejsze. Nowe jednak potrzeby okazują się na północy, gdzie Szwecja poczyna znacznie się zaopatrywać, bo rząd zamysła zaprowadzić tam cło ochronne, na południu zaś Europy poczyna Hiszpanja odzywać się do zapasów amerykańskich. Wszystkie te okoliczności jednak nie zmieniły fizjogomji targów stałego ładu europejskiego ani zwichnąć mogą, chyba chwilowo, tendencji zwykłej, gdyż zapasów znacznych nigdzie nie ma, a podaż rolników wszędzie jest szczupłą. Zatem, choćby nawet przy wyborach niemieckich zwyciężyło dążenie księcia kanclerza, a przeto zdaniem kurji rzymskiej pokój powszechny został zabezpieczony, to z natury rzeczy ceny targów zbożowych zawsze, choć zwolna podnosić się będą.

Na naszych targach było usposobienie mniej ożywione, podaż rolników odbywała się z rezerwą. Za pszenicę płacono we Lwowie do zlr. 9, Jarosławiu do zlr. 9.50, dalej na zachód są ceny wyższe, stosownie do cen frachtu. Młyny nasze kupowały dość dużo, zlecenia Czech, Morawji i Szlązka są liczne. Żyto na głównych targach naszych poszukiwane; kupiectwo nasze zakupuje cichaczem większe partie na prowincji. Ceny podwyższą się, we Lwowie płacono zlr. 6.50 i wyżej. Jęczmienia browarnego mało. Gatunki obrotne i gorzelniane mają odbyć krajowy dosyć utrudniony.

Barometer wojenny, tak giełdy zowią obecnie o wies, poszukiwany, tak na potrzeby siewu w gatunkach pięknych, znacznie wyżej cen notowanych płacony — jak i w gatunku handlowym na eksport. Zwykle gdy spekulacja giełd niby przycicha i mdleje, agenci po dworach się uwijają. Płacono owies od zlr. 5 do 5.50.

W handlu rzepakami mało ożywienia, ceny notowane. Wielki ruch jest w handlu konieczną, którą na targach niemieckich poszukują, a której podaż wszędzie jest niezaczną. I nasi rolnicy kupują już piękne gatunki do siewu. Płacono za czerwoną do zlr. 54, za białą do zlr. 65, za szwedzką do zlr. 70, za tymotkę do zlr. 36.

Groch piękny, do siewu poszukiwany, płać do zlr. 10, stosownie do jakości towaru, gatunki zwykle dla konsumcji krajowej po cenach notowanych. Piękne i suche gatunki bobiku i wyki mają eksport, zwykle gatunki kupują na potrzeby gorzelni.

W handlu chmielem sytuacja nie zmieniona, dobre gatunki poszukują i płać, poślednie trudno zbyć i to tylko po cenach nader niskich.

Spirytus poszukiwany na eksport do Wiednia i Pesztu.

Dzisiaj notujemy:

	Lwów	Tarnopol	Podwoleczyska	Jarosław
Pszenica	8:65—9—	8:60—9—	8:55 10—	8:80—9:50
Żyto	5:70—6:55	5:50—6:45	5:50—6:35	5:90—6:75
Jęczmień	4:50—7:20	4:50—7—	4:25—7—	5—7:20
Owies	5—5:75	4:75—6—	4:70—5:50	5—6—
Groch	5:70—9—	5:50—9—	5:50—8:50	6—9:50
Wyka	9—9:15	9—9:05	9—9:05	9—9:25
Rzepak				
Lnianka				
Koniczyn. czer.	40—52	40—52	40—50	40—55—
Konicz. biała	40—65	40—65	35—65	45—65
Konicz. szwed.	40—70	40—70	35—75	40—75

Czerniowce: Pszenica 775 — 8:80; Żyto 5:35 — 6:20; Jęczmień 4:50—7:20; Owies 4:25—5—; Groch 5:50—9—; Wyka — — — —; Rzepak — — — —; Lnianka — — — —; Koniczyna czerwona 30—50—; Koniczyna biała 45—65; Koniczyna szwedzka — — — —.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.
Chmiel za 56 kilo loco Lwów zł. 5 do 35 nominalne
Okowita za 10.000 litr. pret. loco Lwów, 24.50—25.25
Usposobienie spokojne.

Przyjechali do Lwowa

dnia 15. lutego 1887 r.

Hotel FRANCUSKI. A. br. Horoch z Chwałowic, W. Gołębski z Stawentyna, Dr. W. Kulczycki z Bóbrki, Dr. W. Jakubski z Odessy, F. Squarenina z Wiednia, D. Jirkowski z Pragi, E. Dawidów z Odessy, K. Piłiński z Tarnowic.

Hotel ŻORZA. Wł. br. Skorzewski z Poznania, R. Puzyna z Gwoźdźca, B. br. Popper z Weldziża, J. Głębocki z Czerwonogrodu.

Hotel LANGA. F. Rybicki ze Stryja, M. Pollak z Wiednia, J. Ueger z Drohobycza.

Hotel EUROPEJSKI. J. Ulaniecki z Wołostkowa, J. Weiss z Skolego, J. Back z Wołoczysk, L. Langenfelder z Wiednia, H. Goldlust z Wołoczysk, M. Kohn z Węgier, L. Krieser z Wygody.

Hotel WARSZAWSKI. Z. Urbański z Rosji, S. Prekładowski z Rosji.

Nadesłane.

„RUCHU“

zeszyt IV. opuścił prasę. P. T. prenumeratorowie miejscowi raczą odbierać „Ruch“ w Administracji „Kurjera Lwowskiego“.

Cena zeszytu 20 centów.

Abonentów miesięcznych prosimy o odnowienie przedpłaty.

WSZECH NAUK LEKARSKICH

Dr. A. GOŃKA

po odbyciu specjalnych studiów dentystycznych w zakładach uniwersyteckich dentystycznych w Berlinie. otworzył

ATELIER DENTYSTYCZNE

przy ulicy Kopernika Nr. 5 i ordynuje od godziny 9—1 i od 3—5.

Wszystkie operacje dentystyczne na żądanie bezboleśnie, przy zniczeniu kokairą lub gazem rozwesalającym (Lustgas).

Sztuczne zęby osadzone na złocie, kauczuku etc. etc.

Poszukuję uzdolnionego technika (architekta).
Architekt J. Zawiejski.
Plac Akademicki l. 1. I. piętro.

Dyrekcja c. k. szpitala na Wiedniu.
Prot. l. 113. D. 1882.

O D E Z W A.

Podpisana dyrekcja potwierdza po doświadczeniach, dokonanych z winami leczniczymi wyrobu Dra Karola Mikolascha, że wina te są bardzo dobrze przyrządzone, że wykazują te własności, które od takich przetworów słusznie żądać można.

Napoje dla rekonwalescentów przedstawiają się jako bardzo dobre i przydatne środki tak dla słabych, jakoteż dla rekonwalescentów.

Wiedeń dnia 29. Kwietnia 1882. Lorinser m.

Skład powyż wymionionych Win leczniczych i napojów dla rekonwalescentów dla całej monarchji Austro-węgierskiej u Wilhelma Maagera w Wiedniu Heumarkt 3. Sprzedaż en detail w aptece Piotra Mikolascha we Lwowie i we wszystkich aptekach znaczniejszych monarchji.

Wystrzegać się naśladowań i fałszerstw.

4% i 4 1/2% listy zastawne

Towarzystwa kredytowego ziemskiego

kupują i sprzedają pod najkorzystniejszymi warunkami

Sokal i Lilien

dom bankowy i kantor wymiarowy
Zlecenia z prowincji wykonują się bezwzględnie bez doliczenia prowizji.

WYSTAWY I MUZEA.

NIESTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac Ducha, w dniu powszednim 30 cent., w niedzielę i święta 15 centów.

Biust marmurowy Zofii z Potockich Zamoysewiczówny Marcelego Gujskiego.

Epizod z wojen chłopskich we Francji, olejny Jerzego Rochegross'a.

MUZEM ZAKŁADU NAROD. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 5tej po południu, we wtorek i piątek.

MUZEM PRZEMYSŁOWE w ratuszu codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent., w inne dni 30 cent., w niedzielę i święta wstęp wolny.

MUZEM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy Teatralnej l. 18. Wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej
15. lutego 1887.

	placą	żądadzą
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.		
Kolej galicyjska Karola Ludwika po 200 zlr. m. k.	195 50	200 —
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zlr. w. a.	208 50	213 —
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zlr. w. a.	—	290 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zlr. w. a.	215 —	220 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	98 50	99 50
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a. wylosow. z 10 pr. prem.	100 75	102 50
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	97	98 50
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	99 40	100 50
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	96	97 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 37 l.	99 40	100 50
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los 41 i pół.	93	94 —
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	99	100 —
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	—	—
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włość. 3 proc. w. a. w likwid.	47 —	50 —
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „	41 —	44 —
Obligacje za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	103 50	105 —
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. l. em.	100 —	101 —
Pożyczka krajowa z roku 1873 6 proc. w. a.	104 —	106 —
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	94 50	96 50
Losy.		
Miasta Krakowa	18 —	18 —
„ Stanisławowa	26 —	29 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 93	6 05
Dukat cesarski	5 98	6 10
Naoleonador	10 08	10 20
Półimperiał	10 38	10 50
Rubel rosyjski srebrny	1 54	1 64
Rubel rosyjski papierowy	1 14	1 16
100 marek niemieckich	62 50	63 40

Kurs giełdy wiedeńskiej.

	dzisiaj	z dnia poprzed.
Wiedeń, dnia 15. lutego 1887 (godzina 3 min. 40 po poł.)		
Akcja sipskie Towarzystwa górniczego	23 —	23 25
węgierskie banku kredytowego	275 50	279 —
Banku anglo-austriackiego	102 50	103 25
Unionbanku	201 50	203 50
kolei Karola Ludwika	197 50	197 25
kolei północnej	232 —	232 —
kolei południowej (Lombardy)	89 50	90 —
kolei Alfidzkiej	177 —	177 75
kolei państwowej	237 —	237 75
kolei Lwów-Czerniowieckiej	210 —	210 —
kolei węgiersko-południowo-wschodniej	157 50	159 50
Losy komunalne wiedeńskie	120 75	121 —
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	—	—
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	104 25	104 25
Akcje kolei północno-zachod. (lit. B. Elbthal)	150 25	151 —
Losy regulacji Cisy	119 50	119 75
Akcje Banku dla krajów koronnych	218 50	223 —
Renta węgierska złota 4 proc.	96 05	96 40
Akcje Bankvereinu	94 75	95 50
Rosyjski rubel papierowy	1 14 1/2	1 14 1/2
Losy przymiowane węgierskie	116 50	116 50
Akcje kredytowe	269 80	270 25
Akcje kolei Karola Ludwika	197 —	197 75
Akcje kolei południowej	—	—
Napoleonatory	10 14	10 14
Rubel papierowy	—	—
Berlin, dnia 15. lutego 1887 g. 5 min. 35 pop.		
Rosyjski rubel papierowy	182 30	181 75
Akcje austriackie kredytowe	442 50	—
Akcje kolei Karola Ludwika	158 80	158 80
Austriackie banknoty	144 —	144 —
Akcje kolei południowej (Lombardy)	142 50	144 —
Rosyjska pożyczka wschodnia	55 25	54 65

Pociągi kolejowe

ze Lwowa odchodzą podług zegaru lwowskiego.

	Pociąg lokalny	Pociąg pospieszny	Pociąg osobowy
Od 1 Grudnia 1886 r.			
Do Lwowa przychodzą:			
Z Krakowa	7:6	5:59	9:27
Z Podwoleczysk		10:24	3:05
Z Podwoleczysk na Pobzamecze		10:10	2:28
Z Czerniowiec		10:03	3:30
Z Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna			8:39
Z Chyrowa i Stryja			4:35
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja			
Ze Lwowa odchodzą:			
Do Krakowa	8:10	10:44	4:10
Do Podwoleczysk		6:10	10:25
Do Podwoleczysk z Pobzamecza		6:23	12:32
Do Czerniowiec		6:20	—
Do Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna			11:47
Do Stryja			7:30
Przychodzą do Stanisławowa:			
Ze Lwowa		9:34	5:30
Odchodzą ze Stanisławowa:			
Do Lwowa		3:36	9:35

UWAGA: Godziny oznaczone grubymi liniami oznaczają nocną od godziny 6-jej wieczór do 5:55 rano.

Zawiadamiam Szanowną Publiczność że od 1-go lutego przeniosłam swą pracownię sukien damskich z Rynku na ulicę Halicką nr. 18. na I. piętro, i polecam się nadal łaskawym względem
684
Zuzanna Bojarska.

Krajowe leczy dobrze!
1 kilogram suma w galarecie 1 złr.
Towar wyborny, świeży rozseła pocztą w puszkach blaszanych firma
M. Lipiński
w Zaleszczykach.

Cena za wielką butelkę oryginalną Złr. 1.25 kr.



Masza Złotówka

POMARAŃCZÓWKA

są napoje smaczne i strawne w najwyższym stopniu, nabyte przez destylowanie najszlachetniejszych owoców.

Można je nabyć we wszystkich lepszych sklepach korzennych.

Amsterdamer Liqueur-Fabrik-Commandit-Gesellschaft in Mödling bei Wien.

WINA
najlepsze i najtańsze węgierskie i austriackie
flaszka od 40 ct.
Wódki, Złotówki i Pomarańczówka.
Piwo pilzneńskie
z browaru akeynego na beczki, litry i flaszki
litr 34 ct. flaszka pół litrowa 17 ct.
Porter angielski
musujący flaszka 70 ct. pół flaszki 35 ct.
poleca Handel towarów korzen. i delikatesów
S. Wojciechowski
róg Chorążczyzny 6.

XXXXXXXXXXXX
Na karnawał!
Wyborne Cukry deserowe
według paryzkich modeli wyrabiane codzień świeże
pół kilo 1 zł. 20 ct.
poleca 577
parowa fabryka czekolady i cukrów
H. TRETER
we Lwowie, ul. Kopernika l. 3.
XXXXXXXXXXXX

Mam zaszczyt uwiadomić, Szanowną P. T. Publiczność, iż otworzyłem
Zakład fotograficzny
przy ulicy Akademickiej l. 16.
Z poważaniem
J. Henner.

SKŁAD KAWY
ARTURA KOŚCICKIEGO
pod godłem



we Lwowie Chorążczyzna 22

we Lwowie, Chorążczyzna l. 22 poleca
dobrą i wydatną kawę
sprowadzaną wprost od producentów z Ameryki połud.
Kosztuje we Lwowie:
1 kilogram 1 zł. 70 ct. i 1 zł. 80 ct.
na prowincji:
4/4, 8 zł. 70 ct. i 9 zł. 15 ct. franco.

Znana jako najlepsza
WODA KOLONSKA
flakon po 30 i 50 ct., tudzież wszelkie perfumerje własnego wyrobu, angielskie Richardsona i francuskie Pinaud'a, pudry i mydła toaletowe, **WODE KONWALJOWĄ** do twarzy po 70 ct., **WODE ATEŃSKĄ** do włosów po 70 ct., **wodę lewandową** z ambłą do sukien lub kadzenia, **octy toaletowe, proszek i pastę do zębów** również niezrównany dotąd **ZAPACH LASÓW JODŁOWYCH** do rozpylania w pokojach, flakon po 35 i 70 centów; **PLYN ORZECHOWY** do włosów rzeczywiście ściemniający barwę włosów, flakon 1 złr. i t. d. — poleca
CHEMICZNE LABORATORJUM 2026
A. MUSSILA we Lwowie
przy ulicy Karola Ludwika l. 7.

NA LATO! Realność z ogrodem owocowym i kwiatowym, składająca się z 3 dużych pokoi, przedpokoju, dużej kuchni etc. wraz z magłem jest z wolnej ręki do sprzedania lub wynajęcia. Bliższa wiadomość u rządu czyni domu ulica Grodecka l. 45
52-1-12

Kamienica dwu piętrowa do sprzedania na ulicy Zimorowicza l. 6.
Bliższa wiadomość u właściciela lub w Administracji „Kurjera” „Lwow”.

Dr. Schumacher's
Rheumatismus-Heil.
Nieprzewyższony środek na wszelkie cierpienia gośćcowe i reumatyczne.
Szybki skutek poręczony.
Doza 80 cent. — Dostać można tylko u apt. Zygmunta Ruckera, we Lwowie.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1/2 centa od wyrazu.

Praktykantka poszukuje handel papieru Sayfatha i Dydyńskiego we Lwowie. 2154-3-3

Malarz, Karol Grabowski (Zamarstynów 34) poszukuje zajęcia przy restauracji starych obrazów portretowych i landszaftowych. 2132-7-10

Mleko i śmietankę ze Snopkowa można zamawiać w handlu korzennym WPana Waznego przy ulicy Czarneckiego l. 2. 2137-6-6

Fotomatry pastelowo Stefana Grzywińskiego. Plac Benedyktynski l. 2. 2131-6-30

Duży prześliczny pierścień brylantowy za bezcen. Ul. Wałowa 3. pierwsze piętro. 2146-5-7

Kasy ogniotrwale z amerykańskimi zamkami eleganckie i wyborne, sprzedaje najtaniej Simon Degen Karola Ludwika 29. 1872

Nauszyciel potrzebnym jest zaraz na wieś, dla przygotowania chłopczyka jednego do egzaminu z I-szej realnej, a drugiego do normalnej. przy o ile możności konwersacji niemieckiej. Zgłaszać uprasza się pod liczbą 2. ulica Krakowska II. piętro. 2165-1-2

Fortepian elegancki, krótki 90 złr. długi 50 złr. Cytra 8 złr. Lyczaków 7. Kalinowski. 2166-1-2

Premiowane własne wina Tokajskie beczkami, butelkami od 40 ct. Lwów, Rury 6. 2164-1-15

Korzystny interes. Kamienica piętrowa, obszerna z ogrodem i eleganckim zakładem kąpielowym na dole (łaźnia parowa, kąpiele wannowe i natrysk), przynoszącym piękny dochód, w jednym z większych miast w Galicji, jest z powodu słabości właściciela pod korzystnymi warunkami do sprzedania. Bliższa wiadomość w biurze komisowem i informacyjnem Wl. Jaw rakiego w Krakowie przy ulicy Grodzkiej pod nr. 39. 2013-3-10

Wdowa po urzędniku poszukuje miejsca do zarządu domu do wdowca. Bliższa wiadomość w Admin. „Kurjera” pod liter. N. N. 2171-1-1

Dla artystów malarzy.
FARBY olejne i akwarelowe w tubkach, muszlach, laseczkach i guzikach 579
PLÓTNO malarskie we wszystkich szerokościach i gatunkach
SZTALUGI ukośne i prostopadłe
SZTALUGI stołowe
PALETY z drzewa orzechowego i gruszkowego
PALETY porcelanowe i blaszane
MUSZLE do rozcierania farb
SZPACHTLE stalowe
KONEWECZKI blaszane
LASKI do opierania się
KASETKI kompletne z farbami
PENZLE okrągłe i płaskie
ŚRODKI do retuszowania, oleje i werniksy
KASETKI kompletne do robót piteczkowych poleca

Alojzy Hübner
ulica Karola Ludwika l. 13. dawniej cukiernia Rotlendera.
CENNIKI dla każdego gratis franco,

Folwark
do wydzierżawienia od 24-go Marca, wraz z młynem i propinacją, 3 kilometrów od kolei, a 7 od Żółkwi, 45 morgów łąk 26 roli, dom murowany z 5 pokojami, ogród, stajnia, stodoła.
Zgłoszenia do Zarządu dóbr Skwarzawa p. Żółkiew.

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

Pokój kawalerski z osobnym wchodem zaraz do najęcia na I-szem piętrze ul. Akademicka l. 3.

6, 4 pokoi i pomieszkani kawalerskie z przynależnościami wynajmuje **Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera.** 2116-25-?

Pomieszkani składające się z 9. pokoi — 2 przedpokoju, kuchni, stajni na 4 konie i wozowni zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość u dozorczy domu ul. Jagiellońska l. 7. 2135-7-10

3 pokoje, gabinet, przedpokój i kuchnia, w oficynach zaś 2 pokoje, łyża i kuchnia do wynajęcia. Bliższa wiadomość u właściciela w aptece ul. Halicka l. 5. 2143-5-?

3 pokoje, przedpokój, kuchnia na II. piętrze, strych i piwnica do najęcia ulica Pańska nr. 2. 2 50

Do wynajęcia na sklep lub szynk 2 pokoje i kuchnia od 10. maja b. r. ul. Zimorowicza l. 20. Wiadomość u właściciela. 2151-2-5

W gmachu teatralnym jest do wynajęcia kilka pomieszkani i sklepów pod tarasami na bardzo przystępnych warunkach.

Obszerne 5 pokoje, 2 przedpokoje, kuchnia, spiżarka, z 3-ma wchodami na I piętrze, oddzielny strych, duża piwnica, przedziałem na drzewo i winiarnie, do wynajęcia ulica Ormiańska nr. 27; tudzież 2 pokoi frontowe z kuchnią w parterze. 2173-1-1

Ustawa o pospolitem ruszeniu
NAKŁADEM
KSIĘGARNI POLSKIEJ
L. K. Bartoszewiczowej
we Lwowie
Cena 40 ct., z przesyłką pocztową 45 centów w. a.

KANTOR WYMIANY
e. k. uprz. galic. akeynego
BANKU HIPOTECZNEGO
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszymi.
5% Listy hipoteczne
jako też
5% Premiowane Listy hipoteczne
które według prawa z dnia 1. lipca 1868 r. (Dz. p. P., XXXVIII. Nr. 93.) i najwyższego post. z dnia 17. grudnia 1871. r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje i wadja są w tymże kantorze do nabycia.
Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezwzględnie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji.

Teatr hr. Skarbka.

Dziś

Szcście małżeńskieLE BONHEUR CONJUGAL
komedia w 3 aktach Albina Valabre-
gue, przekład Wandy Barszczewskiej.

Achille s Bouneval	Frenkel
Julian Berdaut	Żelazowski
Andrzej Taverny	Kwieciński
Jan	Piasecki
Henryk Chovel	Walowski
Janina, żona Andrzeja	Żelazowska
Lucja, żona Juliana	Kwiecińska
Pani Bouneval	German
Teresa	Wisłobocka
Marta	Pysznik
Klara	Borodziej
Irma	Piasecka

Do wydzierżawienia

Dobra w obwodzie Samborskim obejmujące około 1800 morgów ziemi, z tego 200 morgów pola ornego, 200 m. pastwiska. Budynki gospodarskie w dobrym stanie — mogą być wydzierżawione z wiosną b. r.

Blizszą wiadomość powziąć w Łące w domu W. P. Lityńskiego.

**VAN HOUTENA
CZYSTY KAKAO**

uznane jest ogólnie
jako najsmaczniejsze i najlepsze kakao

Pod względem swej wielkiej wydatności jest VAN HOUTENA CZYSTY KAKAO, jakkolwiek na oko droższe, jednak tańsze, niż inne podobne wyroby; a filiżanka VAN HOUTENA CZYSTEGO KAKAO nie kosztuje więcej, niż filiżanka herbaty lub kawy; ponieważ jednak jest napojem szczególnie pożywnym i łatwo strawnym, przeto rzeczywiście kosztuje znacznie mniej.

Do nabycia w większych aptekach, składach aptecznych, handlach łakoci, towarów kolonialnych i cukierniach, w puszkach blaszanych po 1/3, 1/4 i 1/8 kilo netto towaru.

Miejsca sprzedaży we Lwowie: BALLABAN Karol, handel delikatesów ulica Hallicka 1. 23. — HÜBNER Alojzy, droguista, ulica Karola Ludwika 1. 13, (dawniej cukiernia Rottendera). — F. W. KRÓLIKOWSKI, handel delikatesów, plac Mariacki 1. 7. — MARKIEWICZ Stanisław, handel delikatesów, Rynek 1. 42. — NARODNA TORHOWLA z wszystkimi filjami, ul. Ormiańska 1. 1. S. WOJCIECHOWSKI, handel delikatesów, ulica Chorążczyzna 1. 6.

Pilipton

po kilkakrotnym użyciu przywraca włosom siwym naturalny piękny kolor. Flakon 1 złr. 50 cent.

Nabyć można w sklepach
IHNATOWICZA
we Lwowie, w Krakowie
i Czerniowcach.

Na raty

Maszyny i narzędzia
rolnicze najnowszej
najlepszej konstrukcji
sprzedaje

Leon Orlewicz

Lwów, ulica Sapięhy 1.
512-1-?

PASY DO MASZYN
skórzane, gumowe, parciane i lniane napuszczane — poleca**Józef Hanke we Lwowie**

SKŁAD FARB i HANDEL MATERJAŁÓW

pod „Czernym psem“ Rynek 1. 38. we własnym domu. L. Telefonu 173.

Dr. Antoni Berger
specjalista chorób skórnych
i syfilitycznych.

Leczy i listownie, a na żądanie zmienia adres i wysyła leki.
Poradnik jego wydanie 3. 1 zhr.
Ordynacja domowa od godz. 3-5.
Lwów ul. Karola Ludw. 1. 7.
583-1-?

Gruntownie, szybko, bez przerwy zatrudnienia i pod najściślejszą dyskrecją, leczy wszelkie choroby syfilityczne i skórne od kilkunastu lat praktykujący 539a

Specjalista lekarz chorób wenerycznych i skórnych

D. J. Kurpiel

Wawia 3. Przyjmuje od 9 do 12 i od 2 do 5. Także listownie, wysyła na żądanie leki pod dyskrecją.

Dzierżawy nie wielkiego folwarku poszukuje się z dobrą glebą i zdrowym budynkiem mieszkalnym blisko kolei. Z. Z. poste restante Zagórzany.

Universalne smarowidło
nieprzemakalne do butów

SMAROWIDŁO PODSZYBOPRONE.

KORIOSOT

kauczukowe, nieprzemakalne, polyskujące czarne smarowidło do skór.

Czernidło (szware) i Lakier
czarny do butów.

A P R E T U R A
do konserwowania skóry.

TRAN RYBI DO SKÓRY

Tłuszcz do broni.

Podszwy konopne,
filcowe i korkowe.

Plastyczne gumowe nieprzemakalne
po najtańszych cenach.

Poleca

SKŁAD FABRYCZNY

farb, lakierów, pokostów, chemikali, kieszek gumowych i artykułów browarniczych

oraz
handel materiałow

Adm. Hübnera

we Lwowie
ul. Karola Ludwika 1. 13.
w lokalach niiegdyś cukierni
Rottendera.

Specjalny handel do użytku
gospodarskiego.

Wapienniki Barona Ludwika Graeve

w Pustomytach poczta Nawarja.

Baron Ludwik Graeve objął w Pustomytach pod Glinną-Nawarją odpowiednią przestrzeń gruntu, pod którym znajdują się znaczne pokłady kamienia wapiennego, a jak następnie rozbiór chemiczny przekonał, i najlepszego rodzaju.

Już w jesieni rozpoczęła się budowa pieców najnowszej i najkorzystniejszego systemu tak zwanych „nieustających“ (continuirlich), a które umożliwią najtańszą produkcję wapna palonego i wystarczą wszelkim możebnym żądaniom.

Dwa z tych pieców będą już w ruchu wśród wiosny. Gdy jednak budowy wszelkie rozpoczynają się znacznie wcześniej, potrzeba ta została uwzględnioną i budują się obecnie piece tymczasowe prowizoryczne, które aż do puszczania pieców wielkich „nieustających“ dostarczą na wszelkie żądania wapna tłustego i takiej samej dobroci, jak z pieców „nieustających“ — i po również tanich cenach.

Wapno sprzedawać się będzie loco Lwów i na wszystkich stacjach kolejowych nietylko wypalane, ale na żądanie i lasowane.

Niżej podpisany ma zaszczyt zawiadomić o tem przedsiębiorstwie i polecić takowe łaskawym względem.

Z wysokim poważaniem

Juliusz Strzemczyk

Dyrektor i pełnomocnik przedsiębiorstw br. Ludwika Graeve w Galicji,
ulica Zygmuntowska 1. 7, c.

Mydło lekarskie przethuszczone

z fabryki

JANA IHNATOWICZA

MAGISTRA FARMACJI

we Lwowie ulica Kopernika liczbą 3, w Krakowie
Sukiennice 1. 20, w Czerniowcach rynek 1. 2.

Mydło karbolowe do rąk i twarzy przeciw zakażeniu się 20 ct.

Mydło siarkowe, używa się do zniszczenia przyszczy i wszelkiego rodzaju wyrzutów skórnych 25 ct.

Mydło będzwinowe, wybiela i wydelikaca skórę, mięczy naskórek, usuwa szorstkość 25 ct.

Mydło smołowe, zawiera 40 proc. czystej smoly (dziegiu) usuwa przyszcze, liszaje, wszelkie wysypki skórne, pocenie nóg i łupież na głowie 30 ct.

Mydło smołowe glicerynowe mięczy i oczyszcza skórę od liszajów, trądzików itp., kawałek 30 ct.

Mydło kanforowe przeciw węgrom i czerwoności twarzy i rąk 25 ct.

Nakładem księgarni Polskiej

wysła broszura

O STEFANIE BATORYM

w trzechsetną rocznicę Jego zgonu
Cena egzemp. 30 centów, z przesyłką pocztową 35 centów.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.